NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok X. Nr. 184 (2725). Wilno, Piątek 14 Lipca 1933 r. Cena 15 groszy

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—60 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

# OBRAZ WSI POLSKIEJ.

## BRONISZÓW*)

Broniszów jest wsią w powiecie ropczyckim, w Małopolsce, w województwie krakowskiem. Dr. Jerzy Fierich napisał o niej monografję, jedną z najlepszych jakie mamy w naszej literaturze historyczno-agrarnej, po pracach Bujaka, Staniewicza i Holarskiego. Choć autor znajduje, słusznie zresztą, że wieś, którą badał, jest w pewnym stopniu opóźniona w rozwoju w stosunku do wsi okolicznych, i ustala, że Broniszów stoi naogół poniżej przeciętnej, nie może zatem uchodzić za typowy, niemniej jednak prawda o Broniszowie jest prawdą o wsi w Polsce, tej mianowicie, którą cechuje wadliwy ustrój rolny.

Życie broniszowiaków jest miarodajnym obrazem życia chłopów, w warunkach określonych niedostatkiem ziemi, nadmiarem ludzi, bardzo ograniczonemi możliwościami zwiększenia dochodu przez pracę zarobkową, prawie żadnemi przez rękodzieło i handel i zupełnym niemal zastojem wychodźtwa. Conajmniej zaś w tym samym stopniu miarodajny jest historyczny rozwój Broniszowa i może mutatis mutandis uchodzić za typowy dla galicyjskiej wsi. Toteż praca dra Fiericha zasługuje na uwagę, a nawet, jak zobaczymy, na bardzo baczną uwagę, ze względu na aktualność spraw, które podnosi i ona sama i życie.

* * *

Zagęszczenie ludności jest w Broniszowie ogromne. W roku 1869 wynosiło ono 134 mieszkańców na 1 km², w roku 1900 — 142, w roku 1910, w momencie maksymalnej populacji 148, dziś 133. Czem była dla wsi emigracja i to nie do miejsc blisko położonych, lecz odleglejszych, przeważnie zaś do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, dowodzi wymowna liczba: gdy w latach 1869 do 1911 przyrost naturalny wynosił 523 osób, 494 wyemigrowało. W ten sposób emigracja sprowadziła ludność po 40 latach do pierwotnego stanu mimo wysokiego przyrostu naturalnego.

Po wojnie zaznaczyła się emigracja do ziem byłego zaboru pruskiego, dokąd przeniosło się 17 osób i na ziemie wschodnie, dokąd wyjechało 18 osób, wszystko w roku 1921. Potem jednak ruch ten ustał zupełnie. Jedynem ujściem dla nadmiaru ludności jest emigracja lokalna do gmin sąsiednich. Przy jej ograniczonem znaczeniu, a formalnem lub faktycznem, spowodowanem drożyzną podróży, zamknięciem dalszych terenów emigracyjnych, sprawa przeludnienia ciąży złowrogo nad ustrojem rolnym i życiem w Broniszowie.

Paląca kwestja streszcza się w pytaniu: co począć z przyrostem ludności, której nadmiar musi być wchłonięty poza Broniszowem, jeżeli obecny ustrój rolny ma zostać w Broniszowie zachowany.

* * *

Obecny zaś ustrój jest daleki od pożądanego 0—½ ha liczy 1 gospodarstwo, ½—1 ha 6 gospodarstw, 1—2 ha 32 gospodarstw, 2—3 ha 32 gospodarstw, 3—4 ha 21 gospodarstw, 4—5 ha 19 gospodarstw. Wyżej 5 ha liczy w Broniszowie 19 gospodarstw. Na 130 gospodarstw w grupie własności do 4 ha znajduje się zatem 92 gospodarstw. Coprawda broniszowiacy mają nadto grunta w innych wsiach, albo też dzierżawią ziemię, ale „posiadanie gruntu niebroniszowskiego jest przywilejem raczej gospodarzy bogatszych, większych, aniżeli mniejszych i uboższych" (str. 95), którym pozostaje dzierżawienie kawałków ziemi chłopskiej lub dworskiej w własnej lub nawet obcych wsiach.

Rzecz jasna, że ostateczny sąd o strukturze rolnej w Broniszowie zależy od tego, jakie gospodarstwo w danych warunkach uznać można za samowystarczalne. Zanim jednak wraz z autorem przejdziemy do tej sprawy, musimy krytycznie odnieść się do jego twierdzenia, że „struktura rolna w Broniszowie jest obecnie stosunkowo niezła" (str. 97), skoro wszystkie tabele i większość wyników badań samego autora nie dają podstaw do takiego sądu.

N. b. stosunek poszczególnych kultur rolnych zdradza jaskrawo głód ziemi, gdyż role zajmują aż 82,87 proc. użytkowanego obszaru (pastwiska 9,76 proc., resztę zaś inne kultury). Oznacza to nienormalny podział kultur, wymagający zmniejszenia arealu na rzecz pastwisk i lasów o jakieś 20 proc. Ciekawe jest, że tak znaczny proc. gruntów ornych cechował stosunki w Broniszowie już w roku 1786 **)

W podziale własności ziemskiej przejawia się w ostatniem trzydziestoleciu poprawa, polegająca na zmniejszaniu się ilości gospodarstw najdrobniejszych i zwiększaniu się ilości gospodarstw większych. Popsucie ustroju rolnego nastąpiło w drugiej połowie 19 wieku, po uwłaszczeniu, zwłaszcza zaś w ostatniej ćwierci 19 wieku. W momencie uwłaszczenia, t. j. w roku 1848 były w Broniszowie trzy gospodarstwa o 0—2 morgach, 13 gospodarstw o 2—5 morgach, 39 gospodarstw o 5—10 morgach, 16 gospodarstw o 10—15 morgach i 10 gospodarstw powyżej 15 morgów, ogółem 81 gospodarstw.

Zestawienie ze stanem obecnym daje miarę pogorszenia się struktury rolnej od chwili uwłaszczenia. Jest ono wręcz uderzające.

Gdy w roku 1849 średni obszar gospodarstwa wynosił 5,7150 ha, obecnie (w roku 1928) wynosi on 3,8015 ha (wraz z gruntami w gminach sąsiednich i dzierżawionemi 4,2852 ha). W roku 1849 gospodarstw 81, obecnie 130, w roku 1849 liczba gospodarstw do 5 morgów wynosiła 16 t. j. 19,75 proc. ogólnej ilości, obecnie jest takich gospodarstw 63 t. j. 48,46 proc. ogólnej ilości.

* * *

Broniszowiacy pracują bardzo mało, albo jeśli kto woli, tylko część robocizny do jakiej są zdolni, jest w Broniszowie potrzebna. Dr. Fierich oblicza, że przy 400 obsianych ha i 278 ludziach, ogólna liczba możliwych dni roboczych wynosi w roku 83400, gdy roczne zapotrzebowanie pracy ręcznej wynosi 19091 dni. Nadwyżka podaży, wynosząca conajmniej 56000 dni robocz., jest wykładnikiem nadmiernej ilości rąk do pracy, których dwie trzecie są zbędne. Inaczej mówiąc „w Broniszowie pracuje się tylko przez ⅓ część roku (str. 253). Jeszcze gorzej jest z inwentarzem pociągowym. Broniszów utrzymuje przeszło 4 razy za wiele koni w stosunku do zapotrzebowania pracy sprzężajnej.

W roku 1928 t. j. przed kryzysem, płace za dniówkę u włościanina wynosiły 1,50 zł. do 2 zł., przy koszeniu 3 zł. (i wikt). Były one nieco niższe od przedwojennych, na folwarku zaś zmalały silnie, tak że stoją prawie że poniżej kosztów utrzymania (str. 188). W roku 1932, po ścieśnieniu donajmu robocizny pieszej i ciągłej do najostatniejszych granic, płacono za dniówkę 1 zł. (i wikt), pracy sprzężajnej wogóle nie najmuje się za gotówkę, chyba za odrobek pieszy lub naturalja. Czeladź, która niemal znika, zeszła z płacy 150—200 zł. na 60—80 zł. rocznie.

Ani rękodzieło, ani tem mniej handel nie są w Broniszowie, posiadającym wiele cech gospodarstwa naturalnego, dziedzinami zwiększenia dochodu społecznego w stopniu wchodzącym poważniej w grę i nie można przypuszczać by rychło się niemi stały.

* * *

Dr. Fierich wylicza, że średni koszt utrzymania broniszowiaka wynosi rocznie 425 zł., dla dzieci do lat 14 przyjmuje połowę. Stąd koszt utrzymania średniej rodziny wynosi 1771 złotych, wraz z opałem, naftą, solą i t. d. 1971 zł. rocznie. Że zaś dochód rolniczy z gospodarstwa 5-morgowego wynosi 1600 zł., za tem „5 morgów nie wystarcza przy cenach przyjętych przezemnie i przy dzisiejszej produktywności, na utrzymanie rodziny złożonej z pięciu członków" (str. 271).

„Musielibyśmy przyjąć, że utrzymanie osoby wynosi zaledwie 336 zł., abyśmy kwotę 1600 zł. mogli uznać za wystarczającą do utrzymania rodziny „średniej" w Broniszowie" (str. 227).

Oznacza to obniżenie spożycia już na gospodarstwie 5-morgowem poniżej przeciętnego, na mniejszych gospodarstwach coraz dotkliwiej naruszające minimum odżywiania się.

Ostateczne orzeczenie o strukturze Broniszowa brzmi bardzo pesymistycznie: „Jeślibyśmy przyjęli, że obszarem minimalnym, koniecznym do utrzymania średniej rodziny w Broniszowie, jest obszar trochę przenoszący 5 morgów (3 ha), a jednego człowieka trochę przenoszący jeden mórg ...tobyśmy doszli do przekonania, że struktura rolna w Broniszowie, mimo że się poprawia, a nawet w stosunku do przeciętnej struktury w Małopolsce jest niezłą, jest bezwzględnie niedobrą: gospodarstw poniżej tego minimalnego obszaru jest bowiem w Broniszowie 64 (prawie 50 proc.) a nawet licząc i grunta dodzierżawione 47 (36,1 proc.)" (str. 229)

I choć w tej grupie gospodarstw są wystarczające do utrzymania rodziny, a nawet — zdaniem dra Fiericha — „pod pewnemi względami postępowe", jednak niema żadnych podstaw do uznawania podziału własności ziemskiej w Broniszowie za inny aniżeli zły.

A struktura rolna Broniszowa jest „w stosunku do przeciętnej struktury w Małopolsce niezła" (str. 227).

* * *

Kalkulacje powyższe były właściwe dla roku 1928. Zmiany w latach przesilenia fatalnie pogorszyły warunki życia broniszowiaków. Oszczędność (wpływająca rujnująco na życie gospodarcze w mieście) stało się przymusową cnotą wsi a poszła w kierunku ograniczenia ilości zakupywanych dóbr tak produkcyjnych jak i konsumpcyjnych.

Narzędzi rolniczych kupuje się minimalną ilość, zakup żelaza spadł do ¼ poprzedniego, budownictwo jest w zupełnym zastoju, ubrań i butów kupują o ⅓ mniej, nafty i zapałek o połowę. Oszczędza się na opale („każdy stara się palić swoje drzewo rosnące na miedzach"), tytoniu pali się znacznie mniej i gorszy, ilość przestających palić wzrasta szybko Wstrzymują się zupełnie od kupowania cukru, kawy, wódki (?). Świń na własną potrzebę nie zabijają. „kur, kogutów i jaj nie jadało się już i dawniej prawie nigdy". Słoninę, prawie jedyny tłuszcz spożywany przez mieszkańców Broniszowa kupuje się wyjątkowo tylko do kapusty po 150—250 gramów.

„Soli dla bydła nikt nie kupuje, ludzie nie spożywają jej tylko przy chwilowym braku nawet kilkunastu groszy przy sobie — wypadki rzadkie, ale już spotykane".

„Świeci się teraz znacznie krócej, a idzie spać wcześniej niż dawniej. Oszczędność na zapałkach dochodzi nietylko do podtrzymywania ognia przez cały dzień w chacie, ale nawet do przekrawywania zapałek wzdłuż na dwie części".

„Zapotrzebowanie gotówki doprowadza nawet do tego, że czasami sprzedaje się rzeczy wprost samemu sprzedającemu potrzebne (n. p. narzędzia, krowę, zboże niezbędne do wyżywienia rodziny, meble, zwłaszcza poduszki, które sprzedaje się za pół darmo Żydom w miasteczkach, aby tylko uzyskać trochę pieniędzy na zapłacenie podatków, procentów od długów, opłacenie służby i t. p."

„Na przednówku ubożsi włościanie często głodują, jedzą nawet tylko raz na dzień lub nawet rzadziej. Ilość takich osób wzrosła w ostatnich latach silnie i wynosi dzisiaj przeszło 20 rodzin. Z braku zboża zdarzają się także wypadki niedosiewania gruntów, które prowadzą w konsekwencji do coraz większej nędzy".

W dziedzinie zobowiązań gotówkowych zaległo w Broniszowie faktycznie moratorjum długów prywatnych. Procenty od długów w kasach, stawki asekuracyjne od ognia, podatki państwowe i samorządowe płacą dość regularnie. (str. 265—271).

* * *

W Broniszowie jest niedobrze. Nietylko aktualnie. Poza sferą zjawisk związanych z przesileniem, w samych podstawach bytu Broniszowa, w jego ustroju rolnym, w populacji, dla której niema ujścia, tkwią ciężkie problemy. Przed wojną Broniszowy wyzbywały się ludzi na rzecz obcych, wysyłały ich do Ameryki, na Morawy, na wychodźtwo stałe i sezonowe, osiągają w ten sposób prócz zmniejszenia ludności bardzo poważne wpływy gotówki z zagranicy (wynosiły one w latach 1902—1907 rocznie 114 koron na jedno gospodarstwo, w roku 1928 — 7.45 zł.).

Chłop broniszowski musi dostać zatrudnienie. W Broniszowie i poza nim, w kraju i zagranicą. Zalety i siły utajone we wsi, marnotrawione, muszą zostać wprzężone w pożytek społeczny i dobro państwa. W przeciwnym razie świadomość stanowa broniszowiaków, przy małem ich uswiadomieniu narodowem i pokutujących wciąż jeszcze marach przeszłości, pójść może przeciw społeczeństwa i państwu. Wyrojowisko gąb i rąk roboczych może stać się gniazdem buntu.

„Tarć na tle politycznem — pisze dr. Fierich — między tutejszymi ludźmi niema prawie wcale, gdyż wszyscy, oprócz nielicznych wyjątków, są sympatykami „Piasta". Ta, wielce wątpliwa ze stanowiska interesu państwowego legitymacja polityczna Broniszowa, nasuwa tembardziej niepokój. Nieuczciwy działacz społeczny, nieodpowiedzialny polityk niepoczytalny agitator, lada jaki demagog, wszyscy oni mają w Broniszowie rozległe pole do popisu. Niedawno temu dali oni zresztą znać o swej egzystencji i ruchliwości. Widzimy, objektywnie wiemy, że ich sprzymierzeńcem był niedostatek i nędza.

Wieś polska wymaga pozytywnej uwagi odpowiedzialnych czynników.

A. H.

---

*) Jerzy Fierich, dr. inż. roln., Broniszów wieś powiatu ropczyckiego. Bibljoteka Puławska. Serja prac społeczno — gospodarczych pod red. prof. dr. W. Staniewicza. Nr. 28. Wydane z zasiłkiem Funduszu Kultury Nar. Warszawa 1933. Str. XVI + 278 + XIX*

**) Por. inną bardzo ciekawą uwagę autora, że „struktura rolna gospodarstw włościańskich w ciągu 270 lat (1581 do 1786) liczbowo nie uległa pogorszeniu" (str. 27). Hipoteza ma wiele cech prawdopodobieństwa i nadaje się chyba do uogólnienia.



# Budowa „Trzeciej Rzeszy".

## Hitler nawołuje do umiarkowania.

BERLIN, (Pat). Na zebraniu kierowników okręgowych partji narodowo-socjalistycznej oraz powierników pracy kanclerz Hitler wygłosił 3-godzinne przemówienie, określające podstawy polityki gospodarczej.

Narodowi socjaliści — oświadczył kanclerz — przebojem zdobyli kraj, ale muszą zastosować metodę pokojową dla zagospodarowania się na stałe, w dziedzinie gospodarczej bowiem obowiązują inne prawa rozwoju, niż w walce politycznej. Musimy krok za krokiem postępować naprzód i nie burzyć istniejących urządzeń, co naraziłoby tylko na niebezpieczeństwo podstawy egzystencji narodowej. Pamiętać należy, iż w wykorzystaniu indywidualnych talentów zawdzięcza ją Niemcy swą potęgę i tylko na tej drodze uda się osiągnąć sukces w dziedzinie odbudowy. Kanclerz z naciskiem zapowiedział ściganie wszelkich prób forytowania mniej zdolnych jednostek. Zasadą partji narodowo-socjalistycznej powinno być nieobsadzanie na nowo danego stanowiska, dopóki nie dysponuje się jednostką zdolniejszą i bardziej wykwalifikowaną w tej dziedzinie.

W dalszym ciągu mowy kanclerz podkreśla m. in. znaczenie konkordatu, zawartego ostatnio pomiędzy Rzeszą i Stolicą Apostolską, jako aktu oficjalnego uznania narodowych socjalistów przez Kościół Katolicki.

## Wróżba dla Reichswehry.

PARYŻ, (Pat). „Figaro" twierdzi, że ostatnią organizacją, z którą kanclerz Hitler przeprowadzi porachunki jest Reichswehra. Należy się spodziewać, że wódz bronzowych koszul wyda w najbliższym czasie rozporządzenie o szeregu aresztowań wśród korpusu oficerskiego armji niemieckiej, która prawdopodobnie podda się kierownictwu hitlerowców. Wtajemniczone koła w Berlinie twierdzą, że przygotowania do zmian personalnych w Reichswehrze zostały już dokonane. Reichswehra ostatnia reduta stronników Hugenberga — pisze „Figaro", zdaje się podzielić los wszystkich organizacyj Rzeszy.

## Na firmamencie hitlerowskim gwiazdą może być tylko „Aryjczyk".

BERLIN, (PAT). — Z polecenia ministerstwa propagandy Rzeszy władze wezwały producentów filmowych do przedstawienia w ministerstwie dokumentów osobistych personelu artystycznego i technicznego w celu stwierdzenia aryjskiego pochodzenia i obywatelstwa niemieckiego zatrudnionych pracowników. — Władze zwróciły się do producentów z zaleceniem porozumienia się z odnośnemi wydziałami ministerstwa w sprawach, dotyczących obsady filmów, jako też planów produkcji.

# W czarnych barwach

## przedstawia sytuację w Niemczech „Le Temps"

PARYŻ, (Pat). „Le Temps" w dłuższych wywodach charakteryzuje sytuację wewnętrzną w Niemczech.

W Niemczech — pisze dziennik — nadszedł obecnie moment budowy trzeciej Rzeszy na ruinach rewolucji narodowo-socjalistycznej. Hitler doskonale zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństw, które grożą jemu osobiście i jego regime'owi. Rewolucja — według oświadczenia Hitlera—jest zakończona i dziś powraca on do głównych koncepcyj ekonomicznych i socjalnych. Hitler stanął wobec poważnego zagadnienia, czy uda mu się w dalszym ciągu utrzymać integralną władzę w Niemczech, czy też będzie zmuszony ustąpić przed falą rewolucji, którą sam stworzył.

# P. Marszałek Piłsudski bawi w Wilnie.

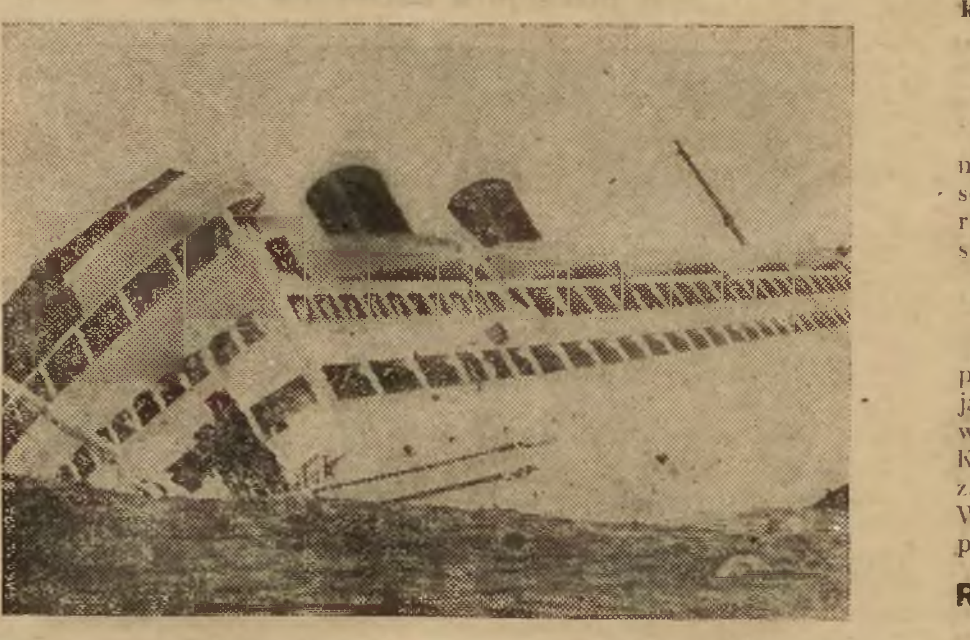
P. Marszałek przybył we czwartek w godzinach popołudniowych Z Pikiliszek do Wilna.

—:o:—

## Min. Wysocki u Hitlera

BERLIN, (PAT). — Dziś w południe poseł Rzeczypospolitej Alfred Wysocki złożył wizytę pożegnalną kanclerzowi Hitlerowi i odbył z nim przy tej sposobności dłuższą konferencję

## Katastrofa „Nicolas Paquet".



Jakieś fatum zawisło nad flotą francuską. Marynarka handlowa ma znowu do zanotowania dotkliwą stratę. Zatonął duży okręt handlowy „Nicolas Paquet" zderzywszy się ze skałą podwodną w pobliżu Tangeru. — Zdjęcie zostało zrobione w momencie zanurzania się statku w odmętach morza.

## Aresztowanie Beli Kuna?

WIEDEŃ, (Pat). — Dzienniki popołudniowe donoszą z Lundenburga jakoby aresztowano tu znanego przywódcę komunistów węgierskich Bela Kunę, który za fałszywym paszportem zamierzał przedostać się do Austrji. Wiedeńskie koła policyjne uważają tę pogłoskę za nieprawdopodobną.

## Rzeczoznawcy Ligi Narodów

GDAŃSK, (PAT). — Wczoraj rozpoczęli swe prace rzeczoznawcy Ligi Narodów pp. Subotic (Jugosławja), Karr (Anglja) i Calmess, należący do komitetu trzech, którzy mają wydać opinję co do wniosku rządu polskiego i wolnego miasta w sprawie zmiany umowy warszawskiej.

## Kto wygrał?

WARSZAWA, (PAT). — Dziś w pierwszym dniu ciągnienia III kl. 27 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące: 20.000 zł. wygrał Nr. 101,560, 15.000 zł. — 25.035, 10.000 zł. — 144.378 i po 5.000 zł. numery 67.460, 82.182, 94,026 i 110,488.

# Kronika telegraficzna.

— **Ekipa motocyklistów warszawskiej Makabi** przybyła z Polski do Jerozolimy na motocyklach. Ekipa liczy 11 motocyklistów. 12 członek drużyny Nagel uległ wypadkowi złamania obojczyka i został pozostawiony w szpitalu w Kairze.

— **Epidemja tyfusu brzusznego wybuchła w okręgu Iserlohn w Westfalji. Dotychczas** przewieziono do szpitala około 100 chorych

— **Nowy ambasador amerykański w Berlinie** prof. W. E. Dodd przybył dzisiaj parowcem „Washington" do Hamburgu.

— **W Finlandji zanotowano** w ostatnich dniach około 200 wypadków pożaru lasów. Szkody są bardzo znaczne.

— **Na śmierć skazał** sąd przysięgłych w Dessau (Niemcy) trzech komunistów, oskarżonych o zabójstwo szturmowca Cieślika.

# Elektryfikacja węzła warszawskiego.

Wobec uzyskania przez Polskę pożyczki angielskiej na sfinansowanie prac elektryfikacyjnych średnicowego węzła warszawskiego, Ajencja „Iskra" zwróciła się do ministerstwa komunikacji z prośbą o wyjaśnienie rozmiarów elektryfikacji oraz programu prac.

Program elektryfikacji przewiduje, że wszystkie pociągi podmiejskie przebiegać będą przez Warszawę wahadłowo, t. zn., że pociąg z Żyrardowa, po przejściu przez linję średnicową w Warszawie, będzie szedł bezpośrednio do Otwocka lub Mińska Mazowieckiego i odwrotnie.

Pociągi podmiejskie będą się składały z wagonu motorowego typu tramwajowego oraz czterech wagonów doczepnych z pośród obecnie kursujących na ruchu podmiejskim. Takie jednostki 5-ciowagonowe będą mogły być łączone w godzinach wzmożonego ruchu w pociągi 2—3 jednostkowe, t. zn. po 10—15 wagonów, prowadzone przez jednego maszynistę.

Pociągi dalekobieżne, przybywające do Warszawy oraz pociągi podmiejskie z linji łowickiej będą musiały zmieniać na krańcach linji średnicowej parowóz na lokomotywę elektryczną, która go pociągnie przez linję średnicową. Strata czasu spowodowana tą zamianą wyniesie 4—5 minut, jest jednak konieczna, celem uniknięcia zadymienia tunelu. W przyszłości po rozszerzeniu sieci zelektryfikowanej, na dalsze odcinki zamiana ta odbywać się będzie nie w obrębie Warszawy, lecz na tych stacjach, gdzie parowóz był zaopatrywany w wodę lub zamieniany.

Przewidywana elektryfikacja niezależnie od powiększenia szybkości handlowej pociągu o około 30 proc., oraz możności ogólnego zwiększenia ilości pociągów blisko o połowę przyczyni się do obniżenia kosztów eksploatacyjnych na kolei. Rozmiary elektryfikacji ilustruje najlepiej przewidywanie rocznego zużycia energji elektrycznej dla napędu pociągów w ilości około 40 miljonów kilowatów.

Co się tyczy robót budowlanych na trasie linji średnicowej nad Warszawą, to obejmą one wykończenie wiaduktów tunelu otwartego i torów, budowę dworca Centralnego, przebudowę dworca Wschodniego i budowę dworca na Czystem. Prócz tego przewidziane są roboty na elektryfikowanych odcinkach podmiejskich, mające na celu usprawnienie ruchu kolejowego i zwiększenie bezpieczeństwa. (Iskra).

## Rada Banku Polskiego.

WARSZAWA. (PAT) — Dnia 12 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa dr. Wróblewskiego posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którem Rada wysłuchała sprawozdań Dyrekcji i Komisyj Banku o działalności w czerwcu. Następnie komisarz Banku p. wiceminister Koc poinformował Radę o pracach delegacji polskiej na międzynarodową konferencję monetarną i gospodarczą w Londynie.

## Bilans Banku Polskiego.

WARSZAWA. (PAT). — Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę lipca wykazuje wzrost zapasu złota o 81,9 tys. zł. do 472,7 milj. zł. Zapas pieniędzy zagranicznych i dewiz wskutek zwiększonego zaofiarowania wzrósł o 5,7 milj. do 76,1 milj. zł. — Portfel wekslowy zmniejszył się o 18,2 milj. do 615,9 milj. zł. Stan pożyczek zabezpieczonych zastawowo zmniejszył się o 8,8 do sumy 98,9 milj. zł., natomiast stan zdyskontowanych biletów skarbowych wzrósł o 11,7 milj zł. do 47,5 milj. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu powiększył się o 0,6 milj. zł. i wyniósł 50 i pół milj. zł.

Pozycja — i inne aktywa zwiększyła się o 29,3 do 164,6 milj. zł., a pozycja — i inne pasywa o 1,07 do 310,7 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania zwiększyły się o 1,3 milj do 152,9 milj. zł. Obieg biletów bankowych zwiększył się o 17,6 milj. zł i wynosi obecnie 1,021,4 milj. zł. —

# Konferencja ekonomiczna.

## Sowiecki projekt nieagresji ekonomicznej.

LONDYN. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu plenarnem komisji ekonomicznej rozpatrywano propozycję sowiecką zawarcia paktu o nieagresji gospodarczej. Propozycję tę poparł delegat polski dyrektor Sokołowski, który świadczył, że Polska podtrzymuje sowiecką propozycję, jako przywracającą zaufanie w międzynarodowych stosunkach gospodarczych, co przyczyni się do wzmożenia obrotu handlowego. Następnie zabrał głos delega sowiecki Nieżłauk, który uzasadniając propozycję sowiecką, wyraża przedewszystkiem wdzięczność dla delegacji polskiej za poparcie udzielone wnioskowi sowieckiemu. Po przemówieniu delegata sowieckiego propozycja sowiecka o nieagresji gospodarczej została poparta przez przedstawiciela Irlandji i przedstawiciela Turcji.

## Kwestja bezrobocia.

LONDYN, (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji ekonomicznej delegacja amerykańska zgłosiła projekt rezolucji zalecającej jako środek zwalczania bezrobocia przyjęcie zasady jak najmniejszej liczby godzin pracy oraz powiększenia zarobków w miarę zwiększenia się produkcji. Postanowiono rozpatrzyć projekt ten łącznie z propozycjami francuskiemi. Wiceprezes Międzynarodowego Biura Pracy dr. Oersted zalecał usilnie utworzenie pod auspicjami Ligi Narodów oraz poszczególnych rządów międzynarodowej komisji, mającej na celu koordynowanie i propagowanie konieczności robót publicznych, na całym świecie.

LONDYN, (Pat). Delegat angielski Runciman wypowiedział się stanowczo przeciwko rezolucji o robotach publicznych.

## Moley nie wróci do Londynu

PARYŻ, (Pat). Agencja Havasa donosi z Nowego Yorku, iż powrócił tam z Londynu Raymond Moley, który odmówił wszelkich wyjaśnień prasie, oświadczył tylko, że nie zamierza powracać na konferencję londyńską, oraz zdementował informacje, że prowadził z komisarzem Litwinowem rozmowy, dotyczącą uznania Sowietów przez Stany Zjednoczone.

# „Lokarno dardanelskie"?

**LONDYN, (Pat). „Daily Telegraph" donosi, że w toku rozmów, prowadzonych obecnie w Rzymie pomiędzy Mussolinim a tureckim ministrem spraw zagranicznych Tewfik-Ruszdi-Bejem, turecki minister wysunął sugestję Locarna dardanelskiego. Wymagałoby to w pierwszym rzędzie paktu nieagresji pomiędzy czteroma państwami — Turcji, Bułgarji, Rumunji i Rosji Sowieckiej, jak również paktu z Grecją, która niemniej zainteresowana jest wolnością Dardanelów i Bosforu.**

## Lot eskadry włoskiej.

**CARTWRIGHT, (Pat). — Eskadra hydroplanów włoskich wystartowała dziś o godz. 14,28 według czasu brytyjskiego w kierunku Shediac w prowincji Nowy Brunświck w Kanadzie.**

**LONDYN, (Pat). — Eskadra hydroplanów włoskch widziana była dziś o godz. 10 według czasu wschodniego nad cieśniną Bel le Isle.**

**SAINT JEAN (Nowa Ziemia) (PAT). — P/k. Lindbergh, który zamierzał wystartować dziś do Cartwright, celem powitania eskadry hydroplanów włoskich, musiał zaniechać tego zamiaru z powodu złych warunków atmosferycznych**

# Wizyta króla Iraku w Londynie.

**W Londynie bawi obecnie podejmowany z wielą pompą i należnemi majestatowi królewskiemu honorami władca egzotycznego Iraku Feisal Ibn Hussein.**

**IRAK I JEGO WŁADZA.**

**Irak — to kraj Azji Mniejszej, wciśnięty pomiędzy Syrję i Persję, a składający się z Mezopotamji i wilajetu (okręgu) Mussulskiego. Liczy 370 tys. km. kw. i ok. trzech miljonów ludności arabskiej. Stolicą Iraku jest historyczny Bagdad, o świetnej, odnoszącej się do czasów mądrego Harun Al Raszyda przeszłości, a nam, wilnianom, znany głównie z niezapomnianego filmu wielkiego Douga, jako „Złodzieja z Bagdadu".**

**Władca Iraku i następca bagdadzkich kalifów jest, jakośmy rzekli, Feisal syn Husseina. Mieliśmy o nim kiedyś sposobność pisać, z okazji jednej z tajemniczych misyj wschodnich głośnego pułk. Lawrence'a. Aby się przeto nie powtarzać przypomnijmy tylko że Feisal został osadzony na tronie Iraku dzięki protekcji Lawrence'a, którego ze starym Husseinem łączyło braterstwo broni i który w ten sposób chciał się słusznie odwdzięczyć za usługi.**

**MANEKIN W RĘKACH ANGIELSKICH.**

**Oczywiście trudno Feisala nazwać inaczej jak pionkiem na szachownicy posunięć angielskich na Dalekim i Bliskim Wschodzie. Irak do bardzo niedawna był pod angielskim mandatem. W Bagdadzie urzędował angielski wysoki komisarz. Z chwilą koronacji Feisala zmieniły się jedynie dekoracje, podczas gdy istota rzeczy pozostała ta sama. Wysoki komisarz przedzierzgnął się w posła brytyjskiego i w dalszym ciągu sprawuje w Bagdadzie władzę niemal nieograniczoną, a w każdym razie znacznie większą niż wszyscy razem wzięci przedstawiciele państw innych. Każdy z ministrów irackich ma swego angielskiego doradcę. Administracja kraju spoczywa w rękach kilkuset urzędn. angielskich. Sprawiedliwość wymierza kilkudziesięciu sędziów — Anglików. Armja, wyszkolona i wyekwipowana przez Anglików i na wzór angielski, znajduje się pod faktycznem dowództwem angielskiej misji wojskowej, desygnowanej do Bagdadu na czas nieograniczony. Akcje kolei — nominalnie irackich — należą w 75 proc. do rządu angielskiego. Czy trzeba dodawać, że w takich warunkach Jego Królewska Mość Feisal ibn Hussein nie może być niczem innem, jak manekinem w rękach Londynu?**

**OSŁODA WĄTPLIWEJ WARTOŚCI.**

**Na osłodę wysila się Londyn, na przyjęcie zgoła imponujące. Feisala na dworcu powitał król i członkowie rządu brytyjskiego. Egzotycznego gościa wieziono z dworca do pałacu Buckingham powozem królewskim. Po obu stronach jezdni prężyły się rosłe figury szkockich gwardzistów w olbrzymich bermycach. Tłumy publiczności wznosiły okrzyki powitalne, niczem w Warszawie na cześć Amanullacha. Orkiestra grała hymny narodowe. Słowem panował jubel tak wielki że nawet światowa konferencja gospodarcza poszła na czas jakiś w zapomnienie. Anglja witała władcę, którego poddani zapełniliby zaledwie trzecią część Londynu. Czyż doprawdy chodziło Anglji tylko o osłodę Feisalowi gorzkiego poczucia zawisłości?**

**KULISY WIZYTY LONDYŃSKIEJ.**

**Oczywście stara Anglja jest zapoważna na to, by się wysilać na manifestacje o charakterze wyłącznie kurtuazyjnym. Za kulisami londyńskiego przyjęcia kryją się rzeczy bardziej istotne aniżeli mizerna bądź co bądź osoba arabskiego szeika. Irak przedstawia dla Anglji kolosalną wartość, polityczną i — przedewszystkiem! — gospodarczą. Wartość strategiczna Iraku polega na tem że leży on na drodze do Indyj i wraz z Afganistanem — szachuje Persję. Pozatem, Irak zajmuje położenie centralne w stosunku do angielskich posiadłości bezpośrednich i wasalnych na Bliskim Wschodzie. W wypadku np. ewentualnego buntu plemion arabskich bądź w Arabji Centralnej bądź w Palestynie czy Syrji, łatwo z Iraku dominować nad sytuacją, zwłaszcza, że w pobliżu Bagdadu mieści potężna baza operacyjna angielskiej floty powietrznej. Na rozbudowę bagdadzkiego aerodromu asygnował ostatnio rząd angielski — mimo kryzysu — olbrzymią sumę 1 i pół mil. f. sterl., co wymownie świadczy o wadze, jaką Anglja przypisuje Bagdadowi i wogóle Irakowi pod względem strategicznym.**

**Walory strategiczne Iraku, wiążą się ściśle z jego znaczeniem politycznem dla Anglji. Już w czasie wielkiej wojny odegrał pod tym względem Irak pierwszorzędną rolę, stanowiąc dla dyplomacji angielskiej punkt wypadowy w stosunku do Turcji. Nie należy zapominać, iż Irak nęcił również w swoim czasie cesarstwo niemieckie, które widziało tu dogodny teren dla swej ekspansji kolonjalnej. Budowa słynnej kolei bagdadzkiej była jaskrawym tego dowodem. Kto wie, czy ekspansja niemiecka na terenach Iraku nie była — obok rozrostu floty niemieckiej, — główną sprężyną, która skłoniła Anglję do wystąpienia zbrojnego przeciwko Niemcom w 1914 r.**

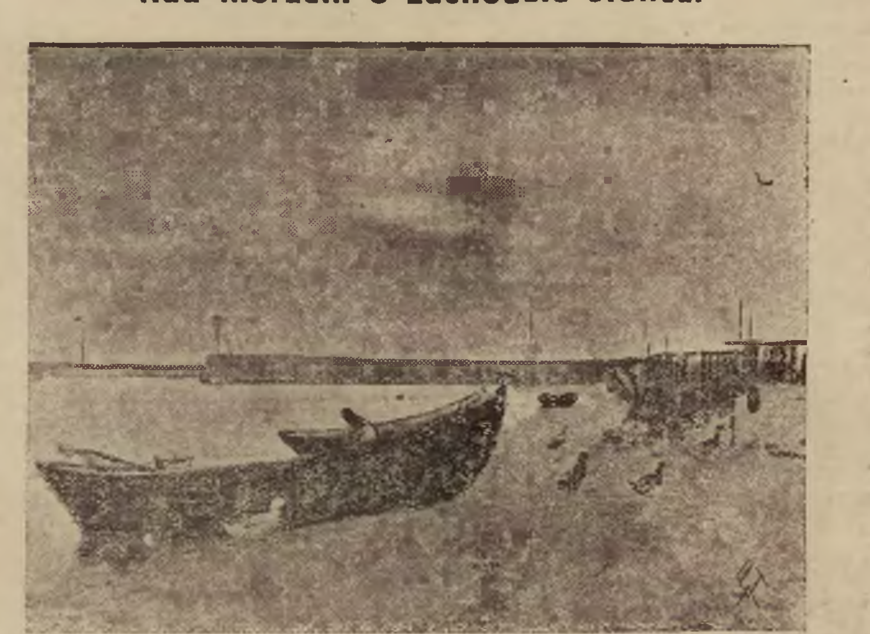
**Wreszcie strona gospodarcza. Streszcza się ona w jednem, krótkiem i węzłowatem słowie „nafta". Nafta — to płynne złoto epoki współczesnej, stanowi bezwarunkowo najpotężniejszy magnes dla angielskich eksploatatorów. Mossulskie źródła naftowe zostały wykryte stosunkowo niedawno. Eksploatacja ich dopiero wkracza na tory normalne. Mimo to, już obecnie dwa towarzystwa naftowe w Iraku płacą rocznie rządowi bagdadzkiemu od pół milj. funtów sterl. wzwyż tytułem dywidendy. Gdy eksploatacja nafty osiągnie należyty poziom, dywidenda, rzecz prosta, wielokrotnie wzrośnie. Źródła naftowe w Iraku przewyższać mają znacznie pod względem wydajności źródła perskie. Już zawczasu cieszą się Anglicy, że Persja „z zazdrości zzieleniejc", gdy od Mossula aż do portów śródziemnomorskich prowadzić będzie olbrzymi „naftociąg" — system rur i pomp, który wzorem starożytnych akweduktów rzymskich zaopatrywać będzie cysterny okrętów angielskich w szlachetny płyn.**

**RĘKAMI I NOGAMI...**

**Nic więc dziwnego, że Anglja trzyma się Iraku rękami i nogami, że nie szczędzi pieniędzy, pracy i zabiegów, by nie wypuścić z pod swej „opieki" złotonośną kurę iracką. Przypuszczać należy, że Feisal, człek nie w ciemię bity, zdaje sobie sprawę z istotnej wartości londyńskich reweransów. Mimowoli nasuwa się analogja pomiędzy Feisalem a starożytnym Attalą, królem Pergamu (również w Azji Mniejszej), którego Rzymianie gorliwie fetowali i któremu nie szczędzili dymu pochlebstw, byleby wyrwać mu legendarne bogactwa. Dziwnie się historja powtarza...**

**New.**

## Nad morzem o zachodzie słońca.



Zdjęcie nasze wyobraża część wybrzeża polskiego opodal Gdyni. Na przednim planie widoczne są sieci rybackie, w dali zaś kutry rybackie.

Całość promieniuje spokojem i pogodą kończącego się dnia na brzegu morza.

## EGZOTYCZNY GOŚĆ w Warszawie.



Do Warszawy przybył p. Czandra Bose, burmistrz Kalkutty i b. sekretarz generalny hinduskiego kongresu narodowego, zajmujący wybitne stanowisko w Indjach.

P. Bose ostatnio interesował się rozwojem bliższych stosunków kulturalnych i gospodarczych między Indjami a Polską. Oświadczył on przedstawicielowi Pata, iż obecnie daje się zauważyć w Indjach duże zainteresowanie Polską, lecz niestety brak jest literatury o sprawach polskich. Sądzi on, że jeżeli w Warszawie zostanie utworzone polsko-hinduskie towarzystwo, wówczas łatwiej będzie urządzać przyjazdy studentów hinduskich do stolicy polskiej na studja. Stworzenie konsulatu polskiego w Bombaju przyczyni się do zacieśnienia stosunków handlowych polsko-hinduskich. Nawiązanie bezpośredniej łączności między Indjami a Polską będzie niewątpliwie z pożytkiem dla obu krajów, a rozwój portu w Gdyni powinien ułatwić bezpośredni handel między Polską a Indjami. P. Bose zamierza pozostać w Polsce około 8 dni. Gość z Indyj wyraża nadzieję, że rezultatem jego pobytu w Polsce będzie stworzenie w Warszawie jakiejś stałej organizacji, której zadaniem byłoby podtrzymywanie między Polską i Indjami ścisłej łączności kulturalnej i gospodarczej.

# Z ŁOTWY.

### ANGLJA WYPIERA POLSKI CUKIER.

Od kilku lat rynek łotewski zasilała cukrem Polska. W b. r. cukru polskiego rząd łotewski wogóle nie zakupił, jedynie poszczególne firmy łotewskie sprowadziły stosunkowo nieznaczne partje cukru.

Jak się dowiadujemy na ostatniem posiedzeniu łotewskiej Rady Ministrów uchwalono sprowadzić 7.500 tonn cukru. Obstalunek zlecono firmie angielskiej M. Golodec, która sprzedaje worek cukru wagi 50 klg. za 7 szylingów i 6 pensów.

Firma angielska zobowiązała się do końca bieżącego miesiąca dostarczyć do Rygi 5000 tonn cukru.

### ŁOTWA OGRANICZA IMPORT WĘGLA.

Na onegdajszem posiedzeniu gabinetu ministrów Łotwy uchwalono zmniejszyć znacznie wwóz węgla kamiennego, zastępując go drzewem. Równocześnie ma być przeprowadzona odpowiednia akcja propagandowa.

Polska była jednym z poważniejszych importerów węgla do Łotwy.

### MANUFAKTURA.

Rząd łotewski udzielił większych kontyngentów firmom angielskim na wwóz manufaktury.

### DRZEWO WILEŃSKIE NIE MA KONKURENTÓW.

W ciągu bieżącego lata (od 15. V. do 10. VII.) z lasów Wileńszczyzny Dźwiną do Rygi spławiono 1200 tratew w drzewem polskiem.

Do końca jesieni r. b. spodziewane jest jeszcze spławienie około 1000 tratew. W latach poprzednich spławiono do Łotwy mniej niż 1000 tratew. Rok 1933 jest zatem rekordem pod tym względem.

# Lornetujemy świat.

## „Państwa Wielkiej Azji — łączcie się"!

Czytaliśmy wszyscy w dzieciństwie o Żółtym Najeździe. O tem jak Chjny budzą się ze snu, jak przyjmują materjalną cywilizację Zachodu — armaty, tanki, gazy trujące — jak ruszają zastępy skośnookich, karne, zorganizowane, oddane sprawie i pogardliwe wobec śmierci, jak zalewają Syberję, Ural, Rosję, Polskę, Niemcy, Francję... jak sięgają drapieżną ręką po panowanie Anglji, po kraje zamorskie, gotują się do ostatecznego zmagania z potęgą U. S. A. I oto uderza na Amerykę podwójny atak: od wschodu, z Europy eskadry Anglji, Francji, Niemiec, z żółtą załogą i żółtem dowództwem; od zachodu flota japońska i wschodnio-rosyjska, zagarnięta przez Żółtego Najeźdźcę. Przed nami ostateczna gra — walka japońsko-chińskiego Kolosu z Okopami św. Trójcy rasy aryjskiej. — Największa epopea wojenna w dziejach świata, przy której napoleonowskie boje są zaledwie nikłą walką mrówek.

Takie fantazje czytaliśmy ze zgrozą w dzieciństwie. Drżeliśmy przed obrazami okrucieństw Chińczyków, japońskiej przebiegłości.

* * *

Chjny mają czterysta kilkadziesiąt miljonów głodnej ludności; Japonja — sto miljonów. — Na Północy sfałdowane krainy górskie pełne kruszców i kopalin aż po jezioro Bajkał. Dalej obszerne niziny Syberji. — Na Południu żyzne doliny Indochin, bogaty Archipelag Sundajski.

Dzisiaj Chjny walczą z Japonją. Ale poczytaj gazety japońskie. Japonja ma dość spraw europejsko-amerykańskich. Postanawia wogóle do spraw tych się nie wtrącać: azjatyckie splendid isolation. Niema sensu marnować czas i siły na ciągłe targi pacyfistyczne przy ciągle zwiększanych zbrojeniach niema sensu brać udziału w szopkowych konferencjach ekonomicznych; niema racji drżeć przy każdym dekrecie inflacyjnym rządów! Europa i Ameryka są w stadjum dezorganizacji — krzyczą dzienniki japońskie — Azja musi sama organizować się dla siebie, sama sobie wystarczać!

I politycy japońscy budują plan przymierza japońsko-chińsko mandżurskiego. Niech pokój zakwitnie tam, gdzie była dawniej, wojna! — wołają na wsze strony. Obróćmy się wspólnie przeciw ekspansji białych djabłów zamorskich! Swoje kwestje sporne sami potrafimy uregulować. A po stworzeniu z trzech mocarstw potężnego związku państw, otworzymy doń drogę wszystkim niezależnym państwom azjatyckim.

Tendencje „małej Japonji" są dla nas całkiem jasne. Uzyskawszy na Chinach maksimum tego, co mogła na nich uzyskać, chce teraz z niemi zawsze nietylko pokój, lecz i przymierze. Chce zwrócić je przeciw Sowietom, zgnieść w nich groźne panowanie gwiazdy, a w razie zatargu o Władywostok i wymarzony pas nadbrzeżny chce mieć za sobą sprzymierzeńca, nie wroga.

Politycy i dziennikarze pracują: trzeba przekonać Chiny. Trzeba zwalczyć zakorzeniony sąd, że największym wrogiem Chin są wschodni wyspiarze

Trzeba odrobić skutki wojny, skutki bombardowania Szanhaju, zajęcie Mandżurji, przekraczania Wielkiego Muru. Ale politycy i dziennik pracują Wierzą w powodzenie i zwycięstwo. Wierzą w potężny blok azjatycki, najpotężniejszy sojusz świata. Hasło: **Połączyć ludność i bogactwo Chin z genjuszem Japonji.**

* * *

Czy plan się uda, nic nie możemy powiedzieć. Ma wiele przeszkód do zwalczania. Wrogie stanowisko pokrzywdzonych Chin, wpływy komunistyczne na wschodzie i południu Azji, dążenia ośrodkowe rozbijające jedność, intrygi dyplomatyczne mocarstw europejskich—zwłaszcza Rosji Sowieckiej.

Ale jeżeli przeszkody te zostaną złamane potworna wizja wschodniego najazdu z czasów naszego dzieciństwa może się stać realnością.

W. Toll.



# Benito Mussolini czy Berthold Koenig.

Statut corocznie przyznawanej przez parlament norweski ogólnoświatowej nagrody Nobla mówi, że celem istnienia tej nagrody jest szerzenie pokoju, nagradzanie osób, którzy wysiłkiem swym w dziedzinach różnych — wzbijają ludzkość, popychają ją ku doskonalszym formom istnienia.

Specjalnie podkreślając moment pacyfistyczny w swej nagrodzie — fundator zamierzał choć w części wyrazić czynną skruchę z tego powodu —że dzieła jego życia zostały wprzęgnięte w orbitę boga wojny, boga gromiącego ludzkość

Nagroda **pokoju**. Oczywiście taki termin, takie postawienie sprawy jest bardzo ogólnikowe. Kogo nagradzać wolno, a kogo nie? Przed dysponentami nagrody co roku wyrasta las zastrzeżeń i absurdów.

— — — — — —

Fundator słusznie zakładał, że każde „dzieło", każda rzecz „dokonana", wzbogacająca całą ludzkość, każda twórczość, a więc przedewszystkiem twórczość artystyczna, badania naukowe, odkrycia i wynalazki, odsuwają na dalszy plan tragiczne spięcia w pracy nad podziałem dóbr, dramatyczne spięcia w walce o byt, spięcia nazywane wojną lub rewolucją. Takie w ogólnych zarysach postawienie sprawy było mądre. Ojcem wojny jest głód, głód w szerszem znaczeniu, głód ziemi, bogactw, rozkoszy. Norwegowie, potomkowie zdobywczych Skandynawów rozumieją dobrze psychologję wojny zaczepnej. Kto ułatwia zaspakajanie tego głodu — sieje pokój.

Czyż sama propaganda antywojenna, publicystyka na rzecz pokoju, głoszenie haseł antymilitarnych może być premjowana przez nogrodę Nobla? Norwegowie, synowie surowej północy wiedzą, że słowo nie legitymowane czynem — nie posiada żadnej wartości, nie porządkuje spraw tego świata, wprowadza tylko zamęt pojęć.

Wiemy jak łatwo o tani humanitaryzm. Wstrętny, jakże tandetny jest dziś tak powszechnie (zwłaszcza przez literatów) nadużywana łatwiutcńka postawa antywojenna. Jaką dać jej definicję? — „Seraficki łój w stylu spasłego Fra Angelika, całującego lwy". Nie takie szerzenie pokoju powinno być wyróżniane. Powinien być wyróżniony czyn artystyczny, naukowy, społeczny.

— — — — — —

Nagrody są przyznawane co roku. W ich rozdawnictwie można zauważyć silnie zaznaczone dwa okresy— wczesny, młodzieńczy, nieskażony polityką nagród. Okres ten skończył się mniej więcej z końcem wojny światowej. Był to okres nieco naiwny. Charakterystycznym przykładem było przyznanie nagrody pisarskiej Henrykowi Sienkiewiczowi. Żadne względy, prócz podziwu dla jego dzieł, nie mogły mu sprzyjać. Mimo to dostał. Mimo tego, że był synem narodu pozbawionego głosu, mimo tego, że był synem narodu siejącego w Europie niepokój. Było to piękne ze strony Norwegów. A jednak było i nieco naiwne. Przecież Sienkiewicz był autorem książek **batalistycznych!** Dzieła jego urabiały psychikę społeczną w wiadomym kierunku: pogarda dla śmierci i pogarda dla wrogiego tałatajstwa. Sienkiewicz był autorem Quo-vadis — tą książką zdobył świat i nagrodę Nobla. Przeoczono, że w swojej Ojczyźnie panuje przy pomocy Trylogji.

Po wojnie światowej nastąpiła epoka dyplomatyczna. Honorowano nie ludzi, ale reprezentantów, nie twarze lecz barwy. Jeżeli np. wypadało dać Belgji, to już kto dostanie, rozstrzygano w Belgji. Kogoby stamtąd nie wysłano — miał pewne, że pobije wszystkich Hiszpanów, Niemców czy Holendrów. W następnym roku miała być Danja i t. d.

Kiedy przyszła kolej na Polskę zaszedł śmieszny wypadek. Pamiętamy doskonale historję: Żeromski czy Reymont? Dwóch było wtedy w Polsce, którzy stanowili klasę dla siebie. Ale Polska umysłowa, intelektualna nigdy nie była jak wówczas izolowana od świata. Była głęboką prowincją. Twórczość Żeromskiego i Reymonta nie była obliczona na Uniwersum, była wybitnie obliczona tylko na Polskę. Była wybitnie twórczością prowincjonalną. Kto ich czytał za granicą? Najlepszą chyba była miarą, że rzeczoznawcy nagrody, też nie znali twórczości tych dwu Polaków. Przyjechała więc do Polski wycieczka norweska by tu na miejscu wybadać który jest lepszy z egzotycznych pisarzy. „Wywiad" wypadł najfatalniej. Dostali się w najgorsze (pod względem literackim) towarzystwo. Znaleźli się wśród ludzi, którzy „wprawdzie nie czytali Reymonta, ale zato bardzo nie lubili Żeromskiego". Ci już nastawili odpowiednio umysły Norwegów (była to t. zw. „prawica literacka").

— — — — — —

Obecnie ma się już ku końcowi epoce dyplomatycznej. Następują czasy prowokatorów. Rok 1933 może się stać przełomowym.

Italja jest krajem, który po Rosji sowieckiej najgłośniej krzyczy o swoich wyczynach. Na Italję często zwracają się oczy świata. Już poszły plotki, że nagrodę ma dostać w tym roku wybitny syn kraju dojrzewających cytryn.

I właśnie wybuchła bomba. Chyba na karb braku taktu, braku, o który łatwo rasom południowym, należy położyć to, że padła już kandydatura samego Il Duce.

Wtedy inny z narodów południowych, naród południowych Słowian „nie wytrzymał".

Fakultet prawa uniwersytetu w Subotica zgłasza jako kandydaturę przeciwną Austrjaka Bertholda Koeniga.

Kimże jest Berthold Koenig?

Pamiętacie aferę Hirtenberga? Transport broni, który szedł z Włoch na Węgry celem dokonania tam zamachu stanu?

Berthold Koenig, deputowany austrjacki, sekretarz generalny syndykatu socjalno-demokratycznego pracowników kolejowych w Austrji nie przyjął 150.000 schillingów ofiarowywanych mu przez doktora Sefelnera, dyrektora generalnego kolei austrjackich za milczenie i udział w tej aferze, choć mógł je przyjąć bez ryzyka dla siebie i swojej opinji. O tem, że spotkała go taka propozycja zakomunikował prezydjum partji.

Wtedy już całej partji były czynione propozycje zjednywujące. Zostały odrzucone. Sprawa została wykryta.

Zdemaskowano aferę, w której pośrednio wplątane były i Włochy.

Kontrkandydatura przeciwko Mussoliniemu jest też prowokacją. Jest bardzo subtelną prowokacją.

tuz.

# WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

## Orany.

### WIEC PREZESA RADY WOJEW. BBWR SEN. WITOLDA ABRAMOWICZA.

W dniu 9 b. m. Komitet Gminny BBWR w Oranach zwołał wiec członków i sympatyków BBWR., na który zaprosił w charakterze prelegenta prezesa Rady Wojewódzkiej BBWR p. sen. Witolda Abramowicza.

Na wiec przyszło przeszło 400 osób z gminy orańskiej i częściowo olkienickiej. Przemówienie powitalne z okazji przybycia p. Senatora do Olkienik wygłosił prezes Komitetu p. Adam Mickiewicz. Po tem przemówieniu w dłuższym referacie p. Senator Abramowicz zobrazował sytuację polityczną i gospodarczą kraju i omówił wszystkie ważniejsze posunięcia rządu oraz pracę Klubu Parlamentarnego BBWR w kierunku złagodzenia w kraju skutków światowego kryzysu.

Przemówienie było przyjęte długotrwałemi oklaskami, poczem odbyła się dyskusja, w której szereg mówców poruszało w rzeczowej formie bolączki lokalne W wyniku obrad uchwalona została następującej treści rezolucja:

**„Zgromadzeni w dniu 9 lipca r. b. na wiecu w Oranach mieszkańcy gm. orańskiej i olkienickiej po wysłuchaniu referatu senatora Abramowicza jednomyślnie postanowili:**

**1) przesłać wyrazy czci i hołdu Prezydentowi Rzeczypospolitej składając mu zapewnienia wiernej służby dla dobra Państwa.**

**2) Marszałkowi Piłsudskiemu Synowi Ziemi Wileńskiej złożyć uczucia głębokiej wdzięczności za troskę i opiekę nad Ziemią Wileńską.**

**3) Prezesowi Rady Ministrów Januszowi Jędrzejewiczowi przesłać wyrazy uznania i zapewnienia, że ludność gminy orańskiej i olkienickiej doceniając pracę rządu w okresie przesilenia gospodarczego poczyni ze swej strony wszelkie wysiłki ku zwalczeniu kryzysu ekonomicznego i podniesieniu dobrobytu kraju".**

Rezolucja przyjęta została oklaskami i spontanicznemi okrzykami na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego. Po zebraniu p. Prezes Abramowicz przeszło dwie godziny jeszcze przyjmował interesantów i wysłuchiwał ich spraw.

P. Senatorowi towarzyszył do Olkienik kierownik Sekretarjatu Powiatowego p. Bolesław Połkowski, który jednocześnie zlustrował pracę BBWR na tamtejszym terenie.

## Brasław.

### REGJONALNA WYSTAWA TKANIN LUDOWYCH.

8 lipca b.r. odbyła się w Brasławiu regjonalna wystawa przemysłu ludowego, zorganizowana przez miejscowe Okr. T-wo Org. i Kół. Rolniczych wespół z Wydziałem Powiatowym Sejmiku. Obejmowała ona artystyczne wyroby ludności wiejskiej z zakresu tkactwa — a miała na celu propagandę pracy kobiety oraz podniesienie przemysłu ludowego w powiecie brasławskim.

Otwarcie wystawy nastąpiło o godz. 11-ej. Wobec licznie zgromadzonej publiczności słowo wstępne wygłosił Starosta Powiatowy p. Stanisław Trytek, witając przedstawicieli odpowiednich organizacyj społecznych i władz, zainteresowanych imprezą. Następnie zabrali głos: p. poseł Witold Kwinto, prezes O.T.O. i K.R., p. August Iwański dyrektor Wileńskiej Izby Rolniczej, i p. Elżbieta Mikulicz-Radecka, prezeska Powiatowego Związku Ziemian.

Po inauguracji nastąpiło zwiedzanie wystawy.

Olbrzymia ilość eksponatów wypełniała duży budynek (Dom Sportowy), składający się z czterech sal. Nawet jego zewnętrzne ściany były obwieszane tkaninami, kilimami i strojami ludowemi. Ogólna ilość wystawców wynosiła 128. Liczba ta świadczy, że ludność powiatu brasławskiego zrozumiała znaczenie podobnych wystaw. Z wystawą związane były targi — więc eksponenci jednocześnie zbywali swoje wyroby po stosunkowo dobrych cenach. To ostatnie przypisać należy jeszcze tej okoliczności, że w Brasławiu bawi wielki Obóz Wakacyjny P.W. i W.F., rekrutujący się z młodzieży uniwersytetu poznańskiego, krakowskiego i centralnego instytutu wychowania fizycznego w Warszawie; pozatem spędza tu wakacje obóz harcerski z południowych dzielnic Polski. Ta przygodna konjunktura niewątpliwie przyczyni się do zwiększenia popytu na ludowe wyroby tutejsze, w innych dzielnicach.

Przy wystawie funkcjonował wzorowy tkacki warsztat pokazowy.

Błędem organizatorów wystawy było to, że trwała ona zbyt krótko, bo zaledwie 7 godzin. Wobec ogromnego nawału eksponatów i niezmiernie wysokiej frekwencji zwiedzających, mało kto zdążył rozejrzeć się dokładnie w sytuacji. W przyszłości należało by tak urządzić wystawę, aby trwała ona przynajmniej trzy dni. To samo dotyczy budynku, który był stanowczo za mały. Zwiedzający czekali w kolejce na wejście do tego ciasnego „przybytku sztuki ludowej" — jak wyraził się jeden z panów, obdarzony przez Pana Boga znakomitą tuszą. Istotnie: było i zaciasno, i za duszno i zanadto pośpiesznie — niczem w podrzędnem kinie wielkiego miasta.

Wpośród eksponentów znalazły się także organizacje społeczno-oświatowe, z których wyróżniło się Koło Młodzieży Wiejskiej w Kukieniszkach, prowadzone przez nauczycielkę p. Romanowską, oraz Koło Gospodyń Wiejskich w Pelikanach, prowadzone przez pp. Pelikanową, Jansonową i Koziełł-Poklewską. Pelikany odznaczyły się pod każdym względem najwybitniej.

W pawilonie swej organizacji skupiły prawdziwe bogactwo motywu przy zachowaniu subtelnej harmonji ogólnej. W całym gustownie urządzonym pawiloniku Pelikańskiego Koła Gospodyń — można było wyczuć jedną myśl zasadniczą: z ludowych motywów, z prymitywnych elementów, można wydobyć dużo piękna.

Komisja sędziowska (jury) w składzie p. Sokołowskiej, delegatki T-wa Popierania Przem. Lud. w Wilnie, p. Medyńskiej, radczyni ministerjalnej, p. Trytekowej, p. Gilewiczowej, p. Jeśmanowej i innych — pod przewodnictwem p. Mikulicz-Radeckiej — po dokładnem przestudjowaniu wystawy — rozdała eksponentom nagrody w gotówce na sumę 170 zł. i w naturze (sprzęt tkacki) na sumę 45 zł. — z funduszów Wydziału Powiatowego w Brasławiu i Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego w Wilnie.

Szczególną wdzięczność eksponentów zyskała p. Helena Sokołowska, delegatka Towarzystwa, za jej szczery trud około sumiennej oceny eksponatów, zgromadzonych na wystawie.

Na zakończenie należy wyrazić uznanie Wydziałowi Powiatowemu za piękną i rozumną inicjatywę, a Okręgowemu T-wu Organizacyj i Kółek Rolniczych za techniczne jej wykonanie i fachową organizację w najwyższych granicach zbyt skromnych możliwości finansowych.

St. Szanter.

## Historja nieudanej ucieczki do Rosji.

### Dramat na brzegu granicznego ruczaju.

Stała mieszkanka Wilna Katarzyna Klejnowa (Krzywa 21) mając najbliższą rodzinę w Rosji Sowieckiej postanowiła również wyemigrować do Z.S.R.R. Chcąc ominąć włóczęgę po urzędach emigracyjnych i konsularnych Klejnowa postanowiła przedostać się przez granicę drogą nielegalną. Przy pomocy przyjaciół poznała dwóch osobników, zawodowo trudniących się przemycaniem którzy podjeli się za dość znaczne wynagrodzenie dostarczyć Klejnową do Mińska. Zgodnie z umową, wpłaciła przewodnikom połowę wynagrodzenia w Wilnie, zaś resztę honorarjum miała uścić po przybyciu do celu.

Klejnowa wyprzedała cały swój majątek, zaś pieniądze i niezbędne rzeczy przedstawiające ogółem znaczną wartość zapakowała do dwóch waliz, poczem zgodnie z opracowanym planem, wyjechała do Mołodeczna.

Na początku wszystko szło pomyślnie. Przewodnicy czekali już na dworcu w Mołodecznie, skąd następnie ruszyli furmanką do pogranicznej wsi Stamtąd miał się rozpocząć ostatni etap niebezpiecznej eskapady

Warunki atmosferyczne sprzyjały ekspedycji. Noc była ciemna bezksiężycowa. O godzinie 10 wieczorem Kolejnową obudzono ze snu, poczem wszyscy ruszyli ku granicy.

Po dwugodzinnej włóczędze towarzystwo znalazło się wreszcie na brzegu wąskiego, lecz głębokiego, jak zapewnili Klejnową przewodnicy, ruczaju z przerzuconym przez wodę i chwiejnym mostem. Ruczaj ten, który zamienił się naskutek ostatnich deszczów w rwącą rzekę stanowił właśnie linję graniczną pomiędzy Polską a Z.S.R.R.

Pierwsza wstąpiła na most i przeszła na drugą stronę granicy Katarzyna Klejnowa. Przewodnicy zaś, wraz z walizami, pozostali po tej stronie ruczaju. Ledwo zdążyła Klejnowa znaleźć się na sowieckiej stronie, przewodnicy zamiast tego, by podążyć za nią szybko zniszczyli prowizoryczny most., rzucili się do ucieczki i wkrótce znikli w ciemnościach nocnych. Niewiasta nie chciała podnosić alarmu, by nie narazić się na nowe nieprzyjemności. Postanowiła jednak niezwłocznie działać.

Po dłuższych wysiłkach przedostała się zpowrotem na teren Polski. Po dłuższej włóczędze udało jej dotrzeć do posterunku policyjnego, gdzie złożyła ona wyczerpujący meldunek.

Policja wszczęła niezwłocznie pościg, w wyniku którego obu „przewodników" zatrzymano. Wczoraj zostali oni, wraz z Klejnową dostarczeni do Wilna. (c)

## Śmierć 17-letniej desperatki.

Między stacjami Brześć a Żabinką na 232 klm. pod pociąg pośpieszno-towarowy nr. 961 rzuciła się 17 letnia Marja Dragonówna z Niedworców. Koła pociągu obcięły nieszczęśliwej dziewczynie głowę i zmiażdżyły ręce i klatkę piersiową. Po zatrzymaniu pociągu z pod kół wydobyto już tylko strzępy ciała.

## Nie udało się.

Wczoraj w południe w lesie niedaleko Oran została zatrzymana przez nieznajomego powracająca z Oran do wsi Polonik. Malwina Świrska.

Nieznajomy zatrzymał dziewczynę, wypytując, czy ma coś do sprzedania, następnie wciągnął ja do lasu, usiłując popełnić gwałt. Świrska podniosła krzyk, na który przybiegła zbierająca w tym lesie jagody Rozalja Wołosiewiczówna. Nieznajomy zbiegł.

Po kilku godzinach w wyniku policyjnego pościgu sprawca napadu, został ujęty. Okazał się nim Józef Morawski. Policja przekazała go do dyspozycji władz śledczych. (c).

## Pożar od źle zlasowanego wapna?

Z niezwykłej przyczyny powstał pożar we wsi Misuny pow. postawskiego, który zniszczył kilka gospodarstw wiejskich wraz z budynkami mieszkalnemi i żywym inwentarzem.

Gospodarz Herasim Chwalko remontował swój dom mieszkalny. W tym celu sprowadził wapno, które sam na miejscu lasował. Widać nie znał się na tem i do remontu użył źle ugaszone wapno. Od deszczu wapno w ścianie tak mocno się nagrzało, że wkrótce zajął się słomiany dach. Ogień przerzucił się prędko na inne zabudowania. Straty wynoszą około 10,000 złotych. (c)

**Przyp. red.** Wiadomość o przyczynach pożaru podajemy na odpowiedzialność naszych informatorów.



## Poprawa stanu sanitarnego prowincji.

Ostatnio na terenie poszczególnych powiatów województwa wileńskiego bawiła specjalna komisja sanitarna, która przeprowadziła obostrzone inspekcje lekarskie w miejscowościach, gdzie zanotowano zachorowania na tyfus plamisty i brzuszny oraz inne choroby zakaźne.

Komisja stwierdziła, że ostatnio w powiatach zwłaszcza w dziśnieńskim i brasławskim stan higjeniczno-sanitarny znacznej uległ poprawie, było mniej zachorowań i dało się zaobserwować większą czystość ubrania i domów mieszkalnych.

## Otwarcie półkolonij letnich w Ponarach.

Onegdaj, dwunastego lipca, w pięknej miejscowości podwileńskiej, w Ponarach, w godzinach południowych, odbyła się uroczystość poświęcenia i otwarcia półkolonji letniej dla dzieci niezamożnych kolejarzy

Półkolonja ponarska została zorganizowana dzięki inicjatywie i energji pp.: Prezesowej Zofji Falkowskiej, Dyrektorowej Reginy Walickiej, Narkowiczowej i Zawistowskiej, które nie szczędząc trudów i zabiegów nierzadko dość kłopotliwych i uciążliwych, zdołały zmontować cały aparat administracyjny i wykonawczy dla tej kolonji, przychodząc w ten sposób z pomocą biednym dzieciom, które, zdala od dusznych murów miejskich, wśród słońca i zieleni, doskonale przytem odżywiani, nabierają sił i zdrowia na długi okres zimowy, spędzany w mieście.

Aktu poświęcenia dokonał proboszcz kościoła Św. Stefana w Wilnie ks. Jan Romanowicz, otwarcie zaś Pan Prezes Dyrekcji K. P. Inż. K. Falkowski.

Na uroczystość otwarcia przybyli z Wilna: Naczelnik Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego D-r. Rudziński, Dyrektorzy: St Walicki, Peczko, Narkowicz, Dr. Królewski, Kryszczukajtis, Korzon i inni.

Po krótkich przemówieniach pp. Dyr Walickiej, Prezesa ZZK. Stążowskiego, Zarząd podejmował gości skromnym obiadem.

## Futra z miejscowego surowca.

Sprawa wyrobu futer, jedna z poważnych dziedzin życia gospodarczego, jest u nas zupełnie zaniedbana. Rok rocznie płacimy Niemcom i Francji olbrzymie sumy za futra z królików i źrebaków. Przepłacamy za nie trzykrotnie w stosunku do ich wartości normalnej, podczas gdy w kraju rolnictwo znajduje się w b. ciężkiej sytuacji, a kuśnierze nie mają pracy

Futra te, poszukiwane zawsze, możemy wyrabiać na miejscu z korzyścią materjalną dla rolników, rzemieślników i szerokich rzesz nabywców.

Kuśnierstwo wileńskie stoi wysoko a futra, wyrobiane nie są gorsze od importowanych z zagranicy i cieszą się niemniejszem powodzeniem Kuśnierze jednak produkują futer b. mało w stosunku do zapotrzebowania z powodu braku surowca i robotników wykwalifikowanych.

Wieś wileńska nie hoduje królików i dlatego nie może dostarczyć tego surowca na rynek miejscowy. Nie prowadzi także racjonalnej hodowli owiec, których skóry są tak potrzebne dla produkcji poszukiwanych m. in. przez wojsko kożuchów. Walczyć z tą bolączką można przez propagandę hodowli królików i owiec. Na podstawie istniejących danych można przypuszczać, że średnio zamożny rolnik na Wileńszczyźnie przy nastawieniu gospodarstwa w tym kierunku mógłby dostarczyć rocznie od tysiąca do dwóch tysięcy skórek króliczych i ok. 400 owczych.

Sprawą tą zainteresowała się Izba Rzemieślnicza w Wilnie i rozpoczyna w porozumieniu ze sferami rolniczemi Wileńszczyzny w czasie najbliższym energiczną propagandę racjonalnej hodowli królików i owiec.

W celu zasilenia kuśnierstwa wileńskiego większą ilością wykwalifikowanych robotników Izba Rzemieślnicza zorganizowała przy Instytucie Rzemieślniczym 3-miesięczny kurs przeszkoleniowy futrzarski, który się rozpocznie z początkiem roku wykładowego Instytutu.

Futra, wyprodukowane na miejscu z surowca krajowego, są trzykrotnie tańsze od zagranicznych. Naprzykład za skórkę króliczą, odpowiednio imitowaną pod drogie futro, płacimy 30 złotych, skórka krajowa, spreparowana podobnie będzie kosztowała zaledwie 6 lub 10 zł.

Na III Targach Północnych zostanie zorganizowany specjalny dział futrzarski w celu zaznajomienia nabywcy z jakością wyrobów miejscowych. (h)

## Dr. Paczyński szefem biura Komitetu Funduszu Pracy.

Na wniosek p. Wojewody szefem biura lokalnego Komitetu Funduszu Pracy został mianowany przez władze centralne p. dr. Stanisław Paczyński — instruktor korporacyj przemysłowych przy Urzędzie Wojewódzkim. P. dr. Paczyński obejmuje urzędowanie w dniu 17 b. m.

## Pogłoski o bliskiem rozwiązaniu wileńskiej Rady Miejskiej.

Wczoraj w kołach samorządowych rozeszły się pogłoski o bliskiem rozwiązaniu wileńskiej Rady Miejskiej i mianowaniu komisarza rządowego.

Jak zdołaliśmy stwierdzić, pogłoski te powstały jedynie na tle rozwiązania Rady Miejskiej w Łodzi i kilku innych miastach województwa łódzkiego i nie mają żadnych realnych podstaw.

## Urząd Rozjemczy

W wielkiej sali konferencyjnej Województwa w dniu 13 lipca odbyło się pierwsze posiedzenie Wileńskiego Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego do spraw majątkowych posiadaczy większych gospodarstw wiejskich. Ogółem rozpatrzono 10 spraw. Prawie we wszystkich sprawach wnioski dłużników o rozterminowanie spłaty długów prywatnych, wstrzymanie kroków egzekucyjnych i obniżenie oprocentowania do 4 i pół proc. — zostały uwzględnione.

Liczny udział adwokatury i szerszej publiczności w posiedzeniu Urzędu Rozjemczego świadczy o dużem zainteresowaniu tego rodzaju sprawami.



— Ojcze, powiedz mi, czy wielbłądy się również żenią?

— Tylko wielbłądy, mój synu!

## Obniżka taryf kolejowych na wywóz materjałów drzewnych.

W wyniku prac komisji polityki taryfowej, powołanej przez Komitet Ekonomiczny Ministrów w celu przeprowadzenia rewizji stawek taryf kolejowych w sensie ich obniżenia, przyznany został w dziedzinie materjałów drzewnych szereg ulg taryfowych, o które zabiegała Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie oraz organizacje drzewne, — jakkolwiek w zakresie znacznie skromniejszym, aniżeli tego się domagały wspomniane instytucje. Przyznane ulgi zostały ogłoszone w Dzienniku Taryf i Zarządzeń Kolejowych z dnia 5 lipca, a weszły w życie poczynają od dnia 10 lipca b. r. i zawierają obniżkę 20 proc. w porównaniu z taryfą dotychczasową, a to przy eksporcie przez granicę lądową fornierów i płyt klejonych. Tyleż wynoszą obniżki taryfowe przy wywozie zagranicę wyrobów stolarskich, budowlanych i innych półfabrykatów i wyrobów kołodziejskich, oraz bednarskich (oprócz dębowych), mebli giętych, wyrobów koszykarskich, tokarskich, listw profilowych i ram, tafli posadzkowych klejonych i wyrobów drzewnych przemysłu ludowego.

Taryfa na wywóz papierówki przez granicę lądową została obniżona o 10 proc., natomiast przez porty polskie — o 20 proc. (przy ładunkach conajmniej 15-tonowych). Ponieważ w rzeczywistości papierówka jest obecnie eksportowana z ziem północno-wschodnich przez granicę lądową, praktyczne znaczenie ma obecnie dla terenu naszego tylko pierwsza z wymienionych ulg. Ponadto zastosowane zostały obniżki od 20 do 30 proc. przy eksporcie węgla drzewnego.

*Morze—to płuca narodu*



# KURJER SPORTOWY

## Maraton w Wilnie.

W ostatnią niedzielę sierpnia w Wilnie odbędzie się bieg maratoński o mistrzostwo Polski.

Bieg ten odbędzie się prawdopodobnie na szosie niemenczyńskiej, ze startem albo z boiska Ośrodka WF. względnie ze stadjonu WKS (1 p. p. Leg.).

W roku ubiegłym maraton, który odbył się w Białymstoku, cieszył się powodzeniem, to też i w tym roku w biegu tym weźmie zapewne udział sporo zawodników.

Przygotowania organizacyjne w tym kierunku już się rozpoczęły.

## Spływ gwiazdzisty do morza.

W tym roku jak i w latach ubiegłych Liga Morska i Kolonjalna organizuje spływ do morza żeglarzy, kajakowców i wioślarzy z całego kraju.

Spływ ma na celu zbiorową manifestację sportową dla podkreślenia polskości Pomorza, propagandy morskiej i turystyki wodnej przywiązania ogółu do własnego morza i wybrzeża oraz żywszego zainteresowania społeczeństwa ideami, którym służy Liga Morska i Kolonjalna.

W spływie może brać udział każda załoga zgłoszona do 15 lipca niezależnie od tego czy się składa z członków klubu czy z niestowarzyszonych.

Załogi pragnące wziąć udział w spływie muszą wypełnić kartę zgłoszeń, którą wysyła gratis Komisja spływu (Warszawa, ul. Myśliwiecka 3 P.U.W.F. i P.W. pokój 18). Karty zgłoszeń muszą być wypełnione i przesłane do Warszawy do dnia 15 b.m.

Załogi powinny wyruszyć z punktów wyjściowych z tem obliczeniem by najpóźniej do dn. 30 lipca być w Modlinie. 4 sierpnia połączone załogi dotrą do Torunia, w którem to mieście z powodu obchodu 700 lecia swego istnienia — spływ będzie miał charakter manifestacji zbiorowej.

Na szlakach wodnych będą zawiązane specjalne komitety, które zajmą się przygotowaniem noclegów. W miejscowościach tych załogi będą mogły połączyć się w grupy. Załogi i łodzie które skoncentrują się w Wilnie — zostaną przewiezione do Grodna. Transport będzie zbiorowy, przyczem łodzie będą przewiezione bezpłatnie, uczestnicy otrzymują 80 proc. zniżki.

Program spływu jest następujący:

4 sierpnia do godz. 12 załogi zbierają się w Złotorji, meldują się w Kierownictwie Spływu i odjeżdżają do Torunia. Po noclegu uroczystościach — 6 sierpnia odjazd z Torunia. 11 sierpnia przyjazd do Tczewa Gdańska — załadowanie łodzi na dworcu kolejowym — przejazd załóg statkiem do Gdyni. 12 sierpnia zwiedzenie Gdyni i zakończenie spływu.

W powrotnej drodze — indywidualne zniżki 80 proc., uczestnicy spływu będą odznaczeni żetonami, nagrodami i innemi legitymacjami.

Bliższych informacji udziela Liga Morska i Kolonjalna w Wilnie, Wolana 10 (Gmach Kuratorjum).

## „TOUR DE FRANCE"



Czołowa grupa uczestników tego największego na świecie wyścigu cyklistów ze znakomitym Archambaudem na czele.

### ZAWODY KOLARSKIE W DRUSKIENIKACH.

W najbliższą niedzielę na pięknej szosie Grodno—Druskieniki odbędzie się doroczny wyścig kolarski.

Wyścig ten rok rocznie gromadzi na starcie najlepszych kolarzy Kresów, a więc startowali w nim zawodnicy Grodna, Białegostoku i Brześcia, ale brakło wilnian, to też w tym roku warto, żeby wzięli w tym biegu udział również i wilnianie.

Może zawodami temi warto, żeby zainteresowało się Wil. T. C. i M. z jednej strony, a z drugiej sekcja kolarska KPW Ognisko.

Zgłoszenia przyjmuje w Grodnie Cresovia. Wpisowe 2 zł. Start o 7 rano.

### TRENINGI LEKKOATLETÓW PRZED ZAWODAMI Z CIWF.

Wczoraj mieliśmy w parku im. Gen. Żeligowskiego pierwszy trening lekkoatletów na „nowem" boisku. Trening udał się doskonale, a po przeprowadzeniu drobnych poprawek technicznych stadjon będzie doskonale przygotowany do tak ciekawych zawodów jakie czekają nas w niedzielę z CIWF.

Dziś w parku sportowym odbędzie się o godz. 17 ostatni trening naszych reprezentantów, którzy trenować będą zmiany pałeczek sztafetowych.



## List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie na łamach „Kurjera" następującego:

Dziennik Wileński tendencyjnie informuje swoich czytelników W n-rze z dnia 7 lipca r.b. podana była wiadomość o odłączeniu się hutników z huty kalwaryjskiej od Zjednoczenia Związków zaw. ziem Półn.-Wschodnich i przystąpieniu ich do Komisji Okręgowej Związków Zawodowych.

Niniejszem prostujemy tą informację: pracownicy „Huty Kalwaryjskiej" do Zjednoczenia nie należą i nie należeli. Przeto odejść nie mogli. Nasz związek zawodowy istnieje na terenie nieczynnej huty, „Vitrum". O losach tego związku można dokładnie poinformować się w sekretarjacie Rady Zjednoczenia ul Wielka 34.

„Dziennik" łatwo mógłby zaczerpnąć informacyj i uniknąć fałszywych pogłosek, któremi zresztą często zapełnia swoje szpalty.

K. Morawski

Prezes Zw. Zaw. Przem. Szkl. Zjedn. Rob. Zw. Zaw. z P. W.

Wilno, dn. 13.VII. 33 r.

## Wardeński i Chocianowicz

### będą musieli odbyć karę więzienia.

Sąd Najwyższy w tych dniach rozpatrzył skargę kasacyjną, złożoną przez Wardeńskiego i Chocianowicza na wyrok Sądu Apelacyjnego w Wilnie skazującego Wardeńskiego na 2 lata a Chocianowicza na półtora roku więzienia za dokonanie defraudacyj pieniężnych w dobrach woropajewskich hr Przeździeckiego. Wardeński był w tych dobrach plenipotentem generalnym, Chocianowicz zaś leśniczym.

Skarga kasacyjna została oddalona i w ten sposób uprawomocnił się wyrok Sądu Apelacyjnego. Wardeński i Chocianowicz będą musieli odbyć karę więzienia. Wlod

# RADJO

## WILNO

PIĄTEK, dnia 14 lipca 1933 r.

7,00: Sygnał czasu i pieśń. 7,05: Gimnastyka. 7,20: Płyty. 7,25: Dziennik poranny. 7,30: Chwilka gosp. dom. 11.57: Sygnał czasu i hejnał. 12.05: Płyty. 12,25: Prasa i kom. 12.35: Płyty. 12,55: Dziennik południowy. — 14.50: Program dzienny. 14.55: Opera francuska. W przerwach komunikaty. 15,25: Kom. gosp. 15,35: Utwory Griega. 16.00: Transmisja koncertu. 17,00: Mała skrzyneczka — Listy dzieci omówi ciocia Hala. 17.15: Koncert solistów. 18.15: Odczyt pt. „Budujemy parowozy". 18,35: Muzyka taneczna. 19.10: Rozmaitości. 19,20: Ze spraw litewskich. — 19,35: Program na sobotę. 19,40: Na widnokręgu. 19.55: Przerwa. 20.00: Uroczyste recytacje z ok. Święta Narodowego Francji. — 20.50: Dziennik wiecz. 21.00: Dokąd jechać na niedzielę? 21.10: D. c. audycji. 22.00: Muzyka tan. 22,25: Wiad. sport. 22.35: Kom. 22.40: Muzyka taneczna.

SOBOTA, dnia 15 lipca 1933 r.

7.00: Sygnał czasu i pieśń. 7.05: Gimnastyka. 7.20: Płyty. 7.25: Dziennik poranny. 7,35: Płyty. 7,52: Chwilka gosp. dom. 11,57: Sygnał czasu i hejnał. 12,05: Płyty. 12,25: Prasa i kom. 12.35: Płyty. 12,55. Dziennik południowy. 14.50: Program dzienny. 14,55: Muzyka żydowska. 15.25: Kom. gosp. 15,35: Muzyka hiszpańska. 15,50: Skrzynka wojsk. strzel. 16.00: Aud. dla chorych. 16.30: Koncert fort. Beethovena en—dur. 17.00: „Jak fotografować latem". 17,15: Transm. koncertu solistów. 18.15: „W rocznicę Grunwaldu". 18.35: Transm. koncert. 19,00: Chór murzynów na płytach. 19.10: Rozmaitości. 19.20: Tygodnik litewski. 19,35: Program na niedzielę. 19.40: Kwadrans literacki. 20.00: Godzina życzeń. 21,05: Dziennik wiecz. 21.15: Wiad. ogrodn. 21.30: Koncert Szopenowski. 22,00: Muz. tan. 22.25: Wiad. sport. 22,35: Kom. sport. 22,40: Muz. tan.

### NOWINKI RADJOWE.

#### W ROCZNICĘ ZDOBYCIA BASTYLJI.

Dziś w dniu narodowego święta Francji, warszawska radjostacja nada wieczorem reprezentacyjną audycję okolicznościową. — Przemówi przedstawiciel rządu, odegrane zostaną hymny, poczem nastąpi uroczysty koncert muzyki francuskiej, uświetniony nazwiskami Ravela i Berlioza. Dyryguje G. Fitelberg, pieśni francuskie śpiewa W. Bregy. — Wcześniej, o godz. 14,55: usłyszymy z wileńskiego studja ładnie dobrany program płyt p. t. „Opera francuska".

O godz. 17,15 koncert solistów ze Lwowa.

#### TRZY GODNE UWAGI POGADANKI.

W dziale odczytowym mamy w piątek 3 ciekawe pozycje. o godz. 18,15 odczyt dr. Burdeckiego „Budujemy parowozy", o godz. 19.40 aktualny feljeton „Na widnokręgu" i o godz. 21 pogadankę „Dokąd jechać na niedzielę"?

# KRONIKA

Piątek 14 Lipca

Dziś: Bonawentury BWDK.
Jutro: Rozesłanie Apost.

Wschód słońca g. 3 m. 31
Zachód g. 7 m. 52

**Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 13/VII — 1933 roku**

Ciśnienie średnie 758
Temp. średnia 18
Temp. najw. + 22
Temp. najn. + 15
Wiatr południowy
Opad —
Tend. bar. wzrost
Uwagi: przelotne opady

— **Pogoda 14 lipca br. według P. I. M.** Wileńskie, Polesie, Podole, Wołyń, Małopolska Wschodnia — rankiem pochmurno, w ciągu dnia rozpogodzenia, bardzo ciepło. — Silne wiatry południowe.

### DYŻURY APTEK.

Dziś 14 b.m. w nocy dyżurują następujące apteki:

Augustowskiego (Mickiewicza 10), Jurkowskiego (Wileńska 8), Rodowicza (Ostrobramska), Sapożnikowa (róg Zawalnej i Stefańskiej), Paka (Antokolska 54), Siekierzyńskiego (Zarzecze 20), Sokołowskiego (Nowy Świat), Szantyra (Legjonowa), Zasławskiego (Nowogródzka) i Zajączkowskiego (Zwierzyniec).

### OSOBISTA

— **Urlop d-ra Safarewicza.** Poczynając od poniedziałku rozpoczyna urlop wypoczynkowy szef sekcji zdrowia w magistracie ławnik dr. Safarewicz.

Agendy d-ra Safarewicza podzielone zostaną miedzy pozostałych ławników.

### MIEJSKA.

— **Rynek na ul. Konarskiego.** W początkach przyszłego tygodnia otwarty zostanie nowy rynek przy ul. Konarskiego. Rynek ten obsługiwać będzie zapotrzebowania mieszkańców dzielnicy „Nowe Zabudowanie".

— **Magistrat nie przyjmuje opłat za elektryczność.** Komunikują z magistratu, że kasa miejska do przyjmowania opłat za elektryczność zostaje unieruchomiona do dnia 29-go lipca włącznie.

Opłaty za energję elektryczną przyjmuje Komunalna Kasa Oszczędnosci.

—**Posiedzenie Komitetu Rozbudowy.** W przyszłym tygodniu ma być zwołane posiedzenie Komitetu Rozbudowy m. Wilna. Na posiedzeniu tem przyznanych zostanie kilka pożyczek na wznoszenie nowych budowli i wykończenie już rozpoczętych.

— **„Tommak" rozpoczyna pertraktacje z Magistratem.** Do magistratu nadeszła wiadomość, że w najbliższych dniach ma przybyć do Wilna przedstawiciel warszawskiego „Tommaka" celem nawiązania z miastem pertraktacyj o uregulowanie komunikacji autobusowej na terenie Wilna.

W ostatnich tygodniach próby nawiązania rokowań z miastem były już kilkakrotnie podejmow. przez przedstawicieli „Tommaka". Wytworzona jednak sytuacja proby te sparaliżowała. Największe przeszkody do porozumienia powstają na tle finasowem.

### SPRAWY SZKOLNE

— **Dyrekcja Państwowej Szkoły Ogrodniczej w Poznaniu** podaje do wiadomości, że przyjmowanie zapisów na nowy rok szkolny rozpoczęło się od 15 czerwca i trwać będzie do 15 sierpnia br. — Zgłoszenie z dołączeniem wymaganych dokumenów kierować należy do Dyrekcji — Poznań Śniadeckich 51. Szkoła przyjmuje młodzież obojga płci i tylko z ukończoną 6 klasą szkoły średniej ogólnokształcącej lub równorzędnej zawodowej.

### ROŻNE.

— **Wycieczka do Druskienik.** W niedzielę, 16 b. m., o godz. 6 rano wyrusza z Wilna do Druskienik, pociąg wycieczkowy.

Przejazd w obie strony w III kl., łączne z opłatą za jazdę autobusem ze stacji Druskieniki do Zdrojowiska i zpowrotem — 8 złotych 90 groszy.

Zapisy w „Biurze Orbis" Jagiellońska 1, tel. 8-83.

— **Nowy cennik artykułów spożywczych.** Wczoraj odbyło się posiedzenie międzyzwiązkowej Komisji do ustalenia cen na artykuły spożywcze. Komisja stwierdziła, że obecnie obowiązujący cennik nie odpowiada istniejącym warunkom. W związku z tem zapadła uchwała przeprowadzenia szeregu zmian. Nowy cennik zacznie obowiązywać w przyszłym tygodniu.

— **800 dzieci dziedzicznie obarczonych syfilisem.** Przerażającą statystykę wykazuje przychodnia dla dzieci chorych na kiłę (mieszcząca się przy wileńskim Ośrodku Zdrowia). Jak stwierdzają ostatnie dane tej przychodni, przeszło 800 dzieci w Wilnie w wieku do 14 lat jest chorych na syfilis.

Pod kierownictwem fachowych lekarzy nieszczęśliwe dzieci odbywają kuracje.

## TEATR I MUZYKA

— **Teatr Letni w ogrodzie Bernardyńskim** — dziś, piątek dnia 14 lipca z powodu generalnej próby z „Jima i Jilla" — nieczynny.

— **Już w sobotę 15 lipca premjera „JIMA i JILLA"** Jak dochodzą wieści z zakulis, sobotnia premjera bedzie jedną z najbardziej sensacyjnych i wzbudziła wielkie zainteresowanie w szerokich kołach miasta. — „Jim i Jill" posiada niezwykle melodyjną oprawę muzyczną, doskonałą farsowo — groteskową fabułę Clifforda Grey'a i Greatrex'a Newmana (Przekład Marjana Hemara), którą świetnie opracował scenicznie dr. Ronard — Bujański, ubarwił czarodziejskimi dekoracjami Wiesław Makojnik, a wspaniały koncert gry aktorskiej tworzyć będą wykonawcy — Mieczysław Węgrzyn i Halina Kamińska (role tytułowe), Władysław Neubelt (arcyzabawny Sir George Lancaster), Irena Detkowska — Jasińska, która wróciła z urlopu ze świeżym zapasem cudownego humoru, — dalej Jadwiga Braunówna, Lech Pospiełowski, Elwicki, Janowski, Dejunowicz, Aldona Pawłowska, Marlyka, Skolimowski i wreszcze znana dobrze wileńskiej publiczności z estrady Wanda Świetochowska.

Balet w układzie i wykonaniu pozyskanych na gościnne występy artystów baletu Państwowej Opery w Rydze pp.: Edyty Pfeffer i Zenona Leszczewskiego na czele girls.

Orkiestra pod dyrekcją Sylwestra Czosnowskiego — koncertmistrz Aleksander Poleski. Rzecz dzieje się w środowisku miljonerów amerykańskich.

— **Niedzielna popołudniówka** będzie jednem z ostatnich przedstawień arcywesołej, węgierskiej komedji „Bez posagu ożenić się nie mogę". Ceny zniżone.

— **Teatr Muzyczny „LUTNIA". — Dzisiejsza premjera** Dziś wchodzi na repertuar świetna operetka W. Kollo „Królowa Nocy" posiadająca wiele humoru, werwy i zabawnych sytuacyj, na tle melodyjnej ilustracji muzycznej. W roli tytułowej B. Halmirska w otoczeniu M. Gabrielli, K. Dembowskiego, W. Szczawińskiego, M. Tatrzańskiego i K. Wyrwicz — Wichrowskiego, w rolach głównejszych. Operetkę urozmaicają liczne tance i ewolucje zespołu girls, pod kierownictwem baletmistrza W. Morawskiego.

Orkiestrą prowadzi znany kapelmistrz A. Wiliński. Urządzenie wnętrz według projektów J. Hawryłkiewicza. Opracowanie reżyserskie K. Wyrwicz — Wichrowskiego. — Ceny miejsc na okres letni wyznaczono minimalne od 25 gr. do 2,90 gr.

## Z OSTATNIEJ CHWILI

## Ambasador Francji w Rzymie

### podpisze pakt 4-ch.

PARYŻ, (PAT). — Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów min. Bonnet złożył sprawozdanie o przebiegu konferencji londyńskiej.

Następnie omawiano sytuację finansową kraju. Stwierdzono zadawalający stan skarbu. Rada ministrów upoważnia ministra finansów do dokonania na trzy miesiące przed terminem spłaty połowy pożyczki, zaciągniętej w Londynie.

Pozatem rada ministrów postanowiła udzielić ambasadorowi Francji w Rzymie pełnomocnitw reprezentowania rządu francuskiego przy podpisywaniu paktu czterech.

LONDYN. (PAT). — Jak się dowiaduje biuro Reutera, podpisanie paktu czterech mocarstw nastąpi w Rzymie dnia 15 bm.

## Przywódcy „Centrolewu" przed sądem.

**WARSZAWA, (PAT). — W dniu dzisiejszym w Sądzie Apelacyjnym w dalszym ciągu rozprawy przeciwko Hermanowi Liebermanowi i innym przywódcom Centrolewu sędzia Jaworowski zakończył referowania sprawy, poczem wygłosił przemówienie prokurator Rauze, a następnie prok. Grabowski. Jutro nastapią przemówienia obrony.**

## Straszne skutki uderzenia pioruna.

**KIELCE. (PAT). — Wczoraj nad Kielcami i okolicą przeszła burza, w czasie której piorun uderzył w dom jednego z gospodarzy we wsi Kraino, zabijając żonę gospodarza i dwoje dzieci oraz paląc dom. We wsi Celiny piorun uderzył w dom gospodarza Krogulca, zabjając żonę Krogulca Marję, dwie jego córki, oraz harcerza z Warszawy Jerzego Cegiełę. Ponadto porażeni zostali trzej harcerze 34 drużyny harcerskiej w Warszawie. Wszystkich, trzech odwieziono do szpitala Św. Aleksandra w Kielcach. — Burza wyrządziła znaczne szkody.**

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, (PAT). — DEWIZY: Londyn 29,80 — 29,90 — 29,65. Nowy York 6,20 — 6,24 — 6,16. Nowy York kabel 6,23 — 6,27 — 6,19. Paryż 35,01 — 35.10. Szwajcarja 173,25 — 173,68 — 172,82. Berlin w obr. pryw. 213.40.

AKCJE: Bank Polski 82 — 82,25.

POŻYCZKI Polskie w Nowym Yorku: — Dillonowska 67,34. Stabilizacyjna 67.50 — Warszawska 43.50.

**DOLAR w obr. pryw.: 6,14 — 6,14**

RUBEL złoty: 4.90.

### Powodzie nie ustają.

BUDAPESZT, (PAT). — W dalszym ciągu nadchodzą wiadomości o katastrofalnych wylewach rzek Cissy i Maroszu. Wylewy Cissy nawiedziły główne okolicę Tokaju i Cisafured. Rzeka Marosz wystąpiła z brzegu i zalała obszar na przestrzeni kilkunastu klm. kw — Wpobliżu Szegadu wyłowiono zwłoki dwojga dzieci. Fale rzeki Cissy unoszą liczne trupy zwierząt.

### Zmienny, jak kobieta.

**WARSZAWA, (PAT). — Sytuacja na rynku pieniężnym znowu się zmieniła. Dolar, który od dwóch dni zwyżkował, począł dziś ponownie spadać, dochodząc w Warszawie do kursu z wtorku b. t., a zagranicą nawet niżej tego poziomu. Funt sterling natomiast kontynuuje od wczoraj ruch wzwyż. Rozpiętość między temi dwoma walutami, na które zwrócona jest uwaga całego świata, znowu wzrosła.**

**Oto szereg danych cyfrowych z giełd oficjalnych: na giełdzie londyńskiej za funt sterling notowano przy wpłatach na Nowy York 4,77 3/4 dol., podczas gdy wczoraj 4,70 3/4, — w Nowym Yorku dewiza londyńska zwyżkowała z 4.71 na 4,77. Wszystkei inne dewizy europejskie na giełdzie nowojorskiej również zwyżkowały, m. n. paryska — z 5,55 na 5,60 i pół, szwajcarska — z 27,20 na 27 82**

**W Warszawie kurs czeku na Nowy York obniżył się z 6,35 na 6.20, a przekazu telgraficznego z 6,37 na 6.23, t. j. o 15 względnie 14 gr na dolarze**

—oOo—



# Rejestr Handlowy.

**Do Rejestru Handlowego, Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie wciągnięto następujące wpisy:**

### W dniu 27.III. 1933 r.

2842. IV. Firma: „Fajbisz Jedwabnik". Siedziba przedsiębiorstwa została przeniesiona na ul. Sadową 4/4 w Wilnie. 776—VI

### W dniu 8.V. 1933 r.

1958. X. Firma: „Centralna Kasa Spółek Rolniczych Oddział Wileński" Eugenjusz Bukowski przestał być kierownikiem Oddziału w Wilnie Kasy. 777—XI

1838. II. Firma: „Goldberg Chajm". Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 778—VI

391. III. Firma: „Lejba Załkjnd". Czynności przedsiębiorstwa zostały zawieszone. 780—VI

### W dniu 31.III. 1933 r.

407. III. Firma: „Leja i Szaja Orkowicz S-ka". S-ka zostało zlikwidowana i wykreśla się z rejestru. 779—VI

### W dniu 15 XII. 1932 r.

13332. I. Firma: „Dawid Słuckj" w Wilnje, ul. Kwiatowa 7/19. Skup lnu. siemienia lnjanego i zboża. Fjrma istnieje od 1932 r. Właściciel — Sluckj Dawid zam. w Wilnie, ul. Makowa 16—6. 791—VI

### W dniu 4.V. 1933 r.

153. III. Firma: „Dom Handlowy Wulf Lewjn i S-ka". Spółka została zlikwidowana i wykreśla sje z rejestru. 782—VI

### W dniu 9.V. 1933 r.

127. II. Firma: „Judelson Wolf i Wasserman" S-ka została zlikwidowana i wykreśla się z rejestru. 783—VI

### W dniu 18.III. 1933 r.

13393. I. Firma:: „Djna Brancowska" w Wilnie, ul. Końska 24. Sklep bławatny. Firma stnieje od 1. I. 1933 r. Właścjciel — Dina Brancowska zam. w Wilnje przy ul. Końskiej 24. 784—VI

13394. I. Firma: „Stefan Miecielica, sklep wędlin w Łużkach", w Łużkach, pow. Dziśnieńskjego. Handel wędlinami. Fjrma istnieje od 21 lutego 1929 r. Właścicjel — Stefan Miecilica zam. w Łużkach, pow. Dziśnieńskjego. 785—VI

13395. I. Firma: „Rozalja Witkowska" w Wilnie, ul. Antokolska 30/2. Sprzedaż drobnej galanterji. Firma istnieje od 1933 r. Właściciel Rozalja Witkowska zam. w zaść. Tartak gm. Rzeszańskiej, pow. Wil.-Trockiego. Prokurentem firmy jest Michał Sosnowski zam. w Wilnie ul. Antokolska 33. 786—VI

13396. I. Fjrma: „Izaak Segałowicz" w Wilnie, ul. Wjngry 27. Przenośna sprzedaż manufaktury po miastach i miasteczkach. Firma istnieje od 1933 r. Właściciel Izaak Segałowicz zam. przy ul. Wingry 27 w Wilnie. 787—VI

### W dniu 20.III. 1933 r.

13398. I. Firma: „O. Kopelowicz, O. Świrski, A. Mazowjecki Spółka Olmin". Komisowa sprzedaż nafty i produktów naftowych firmy „Galicyjskie Towarzystwo Naftowe Galicja Spółka Akcyjna we Lwowie" oraz sprzedaż produktów naftowych, nabytych narachunek własny. Siedziba w m. Głębokjem, pow. Dziśnieńskiego przy ul. Łomżyńskiej 19. Przedsiębiorstwo istnieje od 1 stycznia 1933 r. Spólnicy Owsjej Kopelowicz zam. w Wilejce przy ul. Kolejowej 44, Owsiej Świrski zam. w Wilejce przy ul. Baczkiewicza 16 i Abram Mazowjecki zam. w Głębokiem przy ul. Łomżyńskiej 19. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dnja 30 grudnja 1932 r. na czas nieokreślony. Zarząd należy do wszystkich wspólników. Wszelkiego rodzaju umowy i zobowiązania spółki, weksle, czeki, plenipotencje i wogóle wszystkie akty i dokumenty podpisują pod stemplem firmowym Owsiej Kopelowicz i jeden z pozostałych spólnjków łącznie. Weksle zaś wystawione Towarzystwu Naftowemu „Galicja" spółka akcyjna we Lwowie podpisuje lub żyruje Abram Mazowiecki i Owsiej Swirski. Wszelkie pokwitowania podpisuje pod stemplem firmowym oraz wszelkie formalności związane z odborem załatwia jeden ze spólników samodzielnie. 788—VI

13399. I. Fjrma: „Warszawski Sklep Papieru H. Ryndzjn i I. Zeligman Spółka firmowa". Sklep papieru i artykułów piśmjennych. Siedziba w Wilnje przy ul. Wielkiej 45. Przedsiębiorstwo istnieje od 10 marca 1933 r. Spólnicy: Helena Ryndzjun zam. w Wilnie przy ul. Nowogródzkiej 15 m. 1 i Ita Zeljgman zam. w Wilnie przy ul. Końskiej 26 m. 13. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dnja 28 lutego 1933 r. na czas nieokreślony. Zarząd należy do obu spólniczek. Wszelkje zobowiązania, umowy, weksle i plenipotencje podpisują pod stemplem fjrmowym obie spólniczki, korespondencję zaś niezawierającą zobowiązań oraz wszelkie pokwitowania i rachunki podpisuje każda ze spólniczek. 789—VI.



Akt. Nr. Km 398/33

## Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru II-go zamieszkały w Wilnie przy ul. Gimnazjalnej Nr. 6—7, zgodnie z art. 602—603 K. P. C. podaje do wiadomości publicznej, że w dn. 26-go lipca 1933 r., od godziny 10 rano w Wilnie, przy ul. Mickiewicza Nr. 18 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, składających się z maszyny do pisania f-my „Remington", oszacowanych na łączną sumę 600 zł.

Ruchomości podlegające sprzedaży można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

125/VI Komornik Sądowy w/z. J. Fiediaj.



# NOTATKI ZE ŚWIATA.

**Dwa nowe teatry w Warszawie** mają powstać na jesieni roku bieżącego. Pierwszy zakłada wieloletni dyr. Teatru Krakowskiego, a ostatnio współdyrektor Teatru Polskiego w Poznaniu — Teofil Trzciński. O nazwie, charakterze i doborze zespołu — narazie nic nie wiadomo.

Drugi teatr ma nosić charakter dotychczas w Polsce nienotowany: przedstawienia, urządzane w nim mają znamionować cechy wykwintnych zebrań... towarzyskich.

**Bernard Shaw pisze nową komedję polityczną** z życia angielskiego. Sztuka ma być niewiarogodnie długa i wyrażać poglądy autora na współczesną politykę Anglji. Przed wprowadzeniem na scenę — zjawi się w wydaniu książkowem.

**Benito Mussolini oprócz polityki** wiele czasu poświęca literaturze, pisze sam. Dyktator Włoch pracuje obecnie nad tragedją, która będzie nosić tytuł „Juljusz Cezar".

**Wieloryba z 40 klg. bursztynu** w brzuchu wyłowił jeden z rybaków na Wyspach Azorskich. Bursztyn jest w jednym kawałku i ma wartość 350 tys. złotych.

**Rolnicy i... marynarze żyją najdłużej** — tak głosi rezultat badań pewnego statystyka, który lwią część życia poświęcił temu zagadnieniu.

Rolnicy i marynarze osiągają przeciętnie 75 lat życia, stolarze i mechanicy 55 lat, dziennikarze, adwokaci i woźni 52 lata, urzędnicy 50, szewcy i fryzjerzy 45, dozorcy i służba domowa 40. Lekarze żyją znacznie krócej ze względu na swą styczność z chorymi.

Okazuje się więc, że czyste powietrze i woda mają decydujący wpływ na długowieczność.

**Nieprzyjemny proces po zgonie ś. p. malarza W. Drabika** ma być wytoczony prof. Meissnerowi za wykonanie operacji w instytucie dentystycznym, a nie w klinice chirurgicznej. S. p. Drabik jak wiadomo cierpiał na złośliwy nowotwór, posunięty dosyć daleko, tak, że zachodziła potrzeba usunięcia kości policzkowej.

Prof. Meissnera ma bronić mec. Ignacy Ettinger.

**Turek Abdul Alijew na dwa lata więzienia** skazany został przez warszawski sąd okręgowy za czyny niemoralne, jakich dopuszczał się będąc właścicielem 9 cukierń w stolicy, na swych pracownicach. Jest to drugi głośny proces po „arcybiskupie" marjawitów — Kowalskim.

Producent słodyczy tureckich miał żonę i mimo to gonił podobno zaciekle za warszawiankami. Angażował do swego przedsębiorstwa panienki w latach 18—20, przystojne, troskliwie dobierane do wybrednych gustów klijenteli. Według aktu oskarżenia Abdul wymuszał uległość swych pracownic groźbą zwolnienia, zmniejszenia wynagrodzenia i t. d. Turek do winy nie przyznał się oświadczając, że oskarżenie go o czyny lubieżne to zemsta zwolnionych pracownic i insynuacje ze strony piekarni „Bosfor", z którą konkuruje.

**Tancerką, która mając 64 lata, czaruje** — jest Mistinguett, królowa nocnych paryskich lokali: Moulin Rouge'u i Casino de Paris. Nietak dawno (a i teraz też) młynkowała się w prasie sprawa wieku tej artystki. Ona sama utrzymywała, że ma „tylko" 45 lat. Obecnie jeden z publicystów(!) francuskich ogłosił „rewelacyjny" artykuł, w którym podaje, że po przewertowaniu rozmaitych archiwów i metryk stwierdził niezbicie, że słynna Mistinguett ma 64 lata, urodziła się w Burgundji i t. d.

Czy jest wdzięczna dziennikarzowi za tę troskliwość nad „ustaleniem" jej daty urodzenia gwiazda music hallu — rzecz problematyczna. W każdym bądź razie, gdyby nawet i nie — niewiele jej zaszkodził: Mistinguett może być przykładem dla wielu kobiet w dbałości o swą urodę, no i jest gwiazdą, która jeszcze „nie zgasła".

**4,500 policjantów czuwa nad bezpieczeństwem członków konferencji ekonomicznej** w Londynie, gdzie zebrało się 65 delegacyj różn. narodów —w ilości 1000 osób. Każdy z przybyłych dyplomatów ma swego „anioła-stróża", który acz niepostrzeżony, nie odstępuje objektu swej pieczy ani na krok. Nie potrzeba dodawać, że co jak co, ale szpiegostwo zbiera tu obfity plon.

— **Wampir pod Łowiczem** pojawił sie ostatnio i ma już za sobą cały szereg zbrodniczych czynów. Tajemniczy morderca zaciera za sobą wszelkie ślady, nie dając się schwytać tropiącej go policji. Zboczeniec napada na samotne kobiety i po zniewoleniu — morduje.

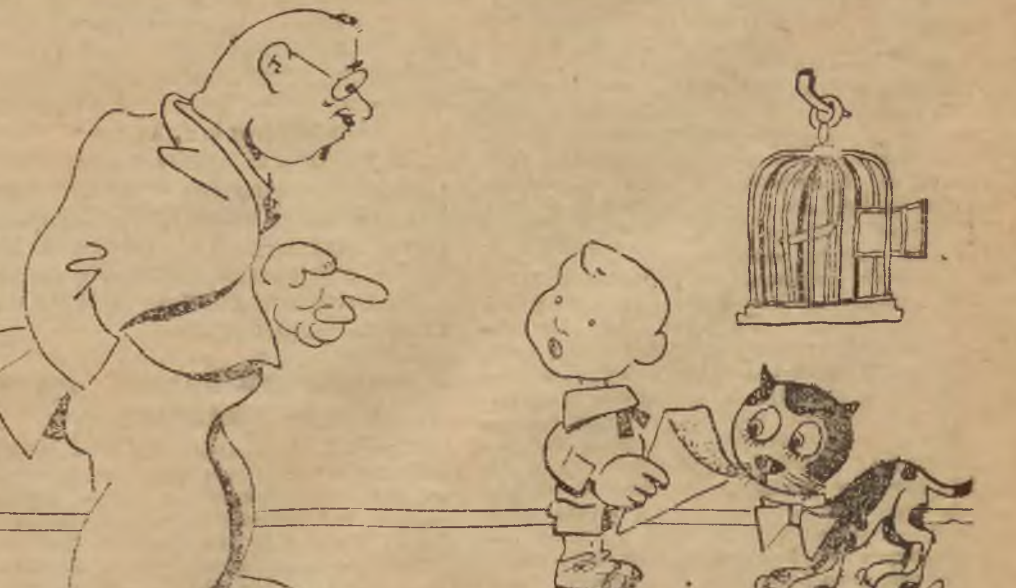
Ofiarami jego padło między innemi także kilka uczenic.

**Baron Rotschild wydał pamiętniki,** w których opisuje swoje dzieciństwo i młodość: był surowo wychowywany, po raz pierwszy pozwolono mu (i to w towarzystwie kuzyna) wieczorem wyjść z domu dopiero w... 20-ym roku życia.

Książka wyszła w Paryżu pod pseudonimem André Pascal z przedmową słynnej powieściopisarki Colette.

Dotychczas Rotschild „zajmował miejsce" w literaturze jako mecenas i filantrop. Obecnie pisze i wydaje. Cóż — stać go na to.

**amik.**



— Poco dajesz kotkowi ziarno?
— Bo w niem jest ptaszek.



Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40 Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.